GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 42 (1442) • 24 października 2019 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651

W numerze m.in.: nowe propozycje Zarządu Dróg Wojewódzkich i negatywna opinia miasta, tragiczny wypadek na skrzyżowaniu DW941 i ul. Dominikańskiej, rozmowa z radnym powiatowym, członkiem Zarządu Powiatu Cieszyńskiego Stanisławem Maliną o drogach i inwestycjach, mieszkańcy zgodnie o zamknięciu ul. Grażyńskiego, kontrowersje wokół lip na Lipowej, podróż do Ugandy Rwandy, gotowanie pod ratuszem, młode talenty...

Przyjęli owacje na stojąco oraz kwiaty i podziękowanie z rąk pracowników. Fot. K. Francuz

KAŻDA ARANŻACJA BYŁA WYJĄTKOWA

To już XX lat Ustrońskiej Jesieni Muzycznej. Od 1999 r. do miasta zapraszane są gwiazdy sceny muzycznej, które dają koncerty dla publiczności zebranej w Domu Kultury „Prażakówka". Corocznie wydarzenia te cieszą się dużą popularnością, a sala widowiskowa niezmiennie wypełniona jest po brzegi. Podobnie było i w tym roku. Jak powiedziała dyrektor Barbara Nawrotek-Żmijewska *„Jesień*

(cd. na str. 4)

Pierwsze zajęcia Ustrońskiego Uniwersytetu Dziecięcego. Więcej na str. 19. Fot. M. Niemiec

PROGRAM USTROŃ ŁAPIE DESZCZÓWKĘ

Miasto Ustroń planuje zakupić, a następnie użyczyć na podstawie umów użyczenia, właścicielom nieruchomości zbiorniki na wodę deszczową. Umowa użyczenia zbiornika będzie opiewała na 2 lata, po tym okresie prawidłowej eksploatacji, urządzenie przechodzi na własność właściciela nieruchomości. Udział w programie może wziąć każdy właściciel nieruchomości, położonej na terenie Miasta Ustroń, który złożył deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi z wyjątkiem deklaracji „zerowej" lub ryczałtowej, posiadający zabudowaną działkę domem jednorodzinnym, szeregowym etc. Realizacja Programu pn. „Ustroń łapie deszczówkę" będzie zależała od stopnia zainteresowania mieszkańców. W przypadku bardzo dużego zainteresowania programem, o zawarciu umowy będzie decydować kolejność wpływów wniosków.

Wniosek dostępny będzie w Biurze Podawczym Urzędu Miasta pok. nr 2 oraz na stronie BIP.

Informujemy, iż nabór wniosków rozpocznie się w dniu 04.11.2019 r. i będzie trwał do 29.11.2019 r.

Wnioski można składać osobiście w Biurze Podawczym lub internetowo przez platformę epuap w godzinach pracy Urzędu Miasta t.j. od 7.30-15.30.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta pod nr tel. 33 8579343

XX JUBILEUSZOWA
USTROŃSKA JESIEŃ MUZYCZNA
KONCERT TRZECH TENORÓW

Ten koncert trzech wielkich śpiewaków a jednocześnie sympatycznych, miłych i serdecznych panów od lat jest stałym punktem programu Ustrońskiej Jesieni Muzycznej. Zawsze przy pełnej widowni artyści przez blisko 2 godziny bawią, cieszą serca i ucho a przede wszystkim przekazują ryle dobrej energii, że starcza jej na długi, jesienno-zimowy czas. Solo, duety, tercety pięknie zaśpiewane, zainscenizowane, ba-czasem zatańczone są przyjmowane przez widzów z takim aplauzem, że artyści często mają ochotę śpiewać do białego rana. Nie robią tego jednak w trosce o zdrowie słuchaczy i swoje, za to bardzo chętnie do Ustronia przyjeżdżają.

Zapraszam zatem 26 października w sobotę na godz. 18.00. Bilety w cenie 30 zł w sprzedaży.

INWENTARYZACJA ŹRÓDEŁ NISKIEJ EMISJI

Miasto Ustroń przy współpracy z Ministerstwem Technologii i Przedsiębiorczości realizuje projekt „Zintegrowany system wsparcia polityki i programów ograniczenia niskiej emisji". Głównym celem projektu jest m.in. – stworzenie prototypu systemu inwentaryzacji źródeł niskiej emisji z bazą danych urządzeń grzewczych i narzędziami do analizy tych danych. Miasto Ustroń podpisało umowę z Zakładem Kominiarskim Waszek, który przeprowadza inwentaryzację źródeł ciepła na terenie miasta. Prosi się właścicieli nieruchomości o umożliwienie przeprowadzenia takiej inwentaryzacji. Dane pozyskane przez kominiarzy posłużą jedynie do stworzenia bazy danych pomocnej przy realizacji programu. **Wydział Środowiska i Rolnictwa UM Ustroń**

KONTROWERSYJNE LIPY NA LIPOWEJ

Rozdzwoniły się telefony w naszej redakcji na temat remontu ul. Lipowej. Długo wyczekiwana inwestycja, o której od wielu lat mówiło się na każdym zebraniu mieszkańców dzielnicy, zaczęła wzbudzać kontrowersje na kilka dni przed rozpoczęciem prac. Na drzewach przypięto kartki z tekstem: „Te lipy idą pod topór. Czeka nas przebudowa ulicy - zyskamy krawężniki, stracimy ponad 200-;etnie drzewa. Tego chcemy????"

Inwestycja obejmuje remont nawierzchni, odwodnienie deszczowe i budowę chodnika. Po remoncie jezdnia ul. Lipowej ma liczyć 5,5 metra szerokości. W dolnym odcinku drogi pomiędzy skrzyżowaniem z ul. Katowicką II a Parkiem „Poniwiec" zostaną wycięte drzewa, w tym lipy, na co zgodę wydało Starostwo Powiatowe. Jednak lipy te nie liczą sobie 200 lat, zostały posadzone na początku lat 60. ubiegłego wieku i obecnie są w złym stanie. Część lip porośnięta jest w znacznym stopniu przez jemiołę, a ich pnie są nadgnite i spróchniałe. W dobrym stanie jest za to lipa drobnolistna, która rośnie na Poniwcu przy ul. Drozdów 96, i otrzymała status pomnika przyrody już w 1962 roku. Jej wiek szacowany jest na prawie 250 lat, obwód wynosi 585 cm, a wysokość 30 m, i ona na pewno nie zostanie wycięta.

Poproszony o komentarz, radny z Poniwca Roman Siwiec powiedział: – Tak jak w wielu innych kwestiach i tutaj potrzebny był kompromis. Mieszkańcy od wielu lat domagali się modernizacji ul. Lipowej i budowy chodnika. Dzieci chodzą ulicą, kierowcy nie mogą się bezpiecznie minąć, a z powodu braku kanalizacji deszczowej zalewane są parcele. Moglibyśmy zostawić lipy i wybudować porządna drogę, ale wtedy trzeba by przestawić

(cd. na str. 9)

to i owo z okolicy

25-lecie działalności świętuje Książnica Cieszyńska. Z tej okazji odbyło się jubileuszowe spotkanie w sali konferencyjnej placówki oraz otwarta została wystawa pt. „Rara Avis Tessinensis". Można zobaczyć około 30 najcenniejszych zabytków kultury piśmienniczej Śląska Cieszyńskiego, z okresu od pierwszej połowy XV wieku po lata 1918-1920.

* * *

Biblioteka Miejska w Cieszynie wprowadziła karty biblioteczne w formie kodów QR w telefonie, a ostatnio także e-booki. Do wyboru jest ponad 50 tytułów, które w formie elektronicznej można wypożyczyć na miesiąc.

* * *

W Lesznej Górnej najstarszym zabytkiem jest płyta nagrobna z 1678 roku na przykościelnym cmentarzu. Uwagę zwraca też późnobarokowa figura św. Jana Nepomucena stojąca przed kościołem po drugiej stronie drogi.

Zostanie wyciętych 58 drzew stanowiących zagrożenie dla bezpieczeństwa osób odwiedzających Wzgórze Zamkowe. Nowe nasadzenia nie są przewidziane z uwagi na trudno dostępny teren. Obok wycinki zaplanowano prace pielęgnacyjne, którymi objętych zostanie 249 drzew. Odbędą się one na przełomie października i listopada. Wycinka i pielęgnacja pochłonie ponad 180 tys. zł.

* * *

W konkursie na najlepszego dyżurnego policji w województwie śląskim, drugie miejsce zajął asp. sztab. Krzysztof Krzempek. Pełni on służbę w Komendzie Powiatowej Policji w Cieszynie. Cieszyńska drogówka przeprowadziła kolejną akcję pod hasłem: „Spróbuj jak smakuje bezpieczeństwo". Z policjantami współpracowali uczniowie „Gastronoma", którzy ciastkami nagradzali pieszych przestrzegających przepisów ruchu drogowego. Ci, którzy z przepisami byli na bakier też dostawali ciastko, ale... mniej słodkie.

* * *

Pierwszy opis cieszyńskiego zamku pochodzi z XVII wieku i znajduje się w kronice Jakuba Schickfussa. Budowla była wtedy dobrze obwarowana. Zburzono ją w XIX wieku i zbudowano nowy zamek istniejący do dziś. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

ŚLĄSK CIESZYŃSKI W OBIEKTYWIE KULTURA - LUDZIE - KRAJOBRAZY

Muzeum Ustrońskie oraz Kameralny Zespół Śpiewaczy TA Grupa, Klemens Słowioczek i Karol Suszka zapraszają na finisaż wystawy „Śląsk Cieszyński w obiektywie 2018 – kultura – ludzie – krajobrazy" połączony ze spotkaniem muzycznym „Z Karpętnej w świat". Impreza odbędzie się 25 października (piątek) o godz. 17:00 w Muzeum Ustrońskim przy ul. Hutniczej 3.

* * *

ORŁOWA TRAIL USTROŃ

Stowarzyszenie Jaszowiec informuje, iż w dniu 26 października organizuje już trzecią edycję biegu po nieznanych ścieżkach Beskidu Śląskiego (21 kilometrów). Półmaraton górski ORŁOWA TRAIL USTROŃ zacznie się o godz. 10.00 i potrwa do godz. 15.00. Zapisanych na liście startowej jest 220 uczestników, a 350 wykazało zainteresowanie imprezą. Trasa półmaratonu biegnie w dzielnicy Polana (Jaszowiec) górskimi szlakami i ścieżkami leśnymi. Impreza ma charakter międzynarodowy. Bieg skierowany jest do biegaczy wyczynowych.

* * *

WARSZTATY DLA DZIECI

Domek Pracy Twórczej przy Muzeum Ustrońskim ogłasza zapisy na WARSZTATY dla dzieci:

- 16.11. – sobota, godz. 10.00 – zdobienie porcelany na bazie techniki EBRU – koszt 15 zł od dziecka,
- 30.11. – sobota, godz. 9.00 – kartki Bożonarodzeniowe – koszt 15 zł od dziecka,
- 15.12. – niedziela, godz. 9.00, 10.30, 12.00 – zdobienie pierniczków – koszt 20 zł od osoby (warsztaty rodzinne)

KURSY dla dorosłych od stycznia 2020 r.:

- kroju i szycia
- batiku
- kaligrafii przy współudziale Szkoły Sztuki Kaligrafii z Krakowa.

Ilość miejsc ograniczona! Zapisy i dodatkowe informacje pod nr 600 504 638, oraz 33 854 29 96 (w godz. 9.00-15.00).

* * *

uniwersytet trzeciego wieku UTW USTROŃ

Rada Programowa UTW informuje:

• zajęcia z Nordic Walking odbywać się będą w każdą sobotę o godz. 9.00, zbiórka w Parku Lazarów. Odpłatność – 5 zł za zajęcia, płatne z góry za dany miesiąc. Zajęcia prowadzić będzie Beata Luber. Zapisy przyjmujemy w każdy wtorek godz. 10.00-12.00. Zajęcia zorganizowane zostaną w przypadku kompletu grupy tj. minimum 10 osób.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Dariusz Emil Dawid lat 53 ul. Sikorskiego

42/2019/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	
Policja Ustroń	33 856-38-10
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	33 854-34-96
	33 854-22-44
telefon alarmowy 994	
Przedsiębiorstwo Komunalne	33 854-35-00
Straż Miejska	33 854-34-83
	604-558-321
Pogotowie Energetyczne	991
	33 857-26-00
Pogotowie Gazowe	992
PGNiG	32 391-23-03
Kominiarz	33 854-37-59
	602-777-897
Urząd Miasta	33 857-93-00

NAGRODY W DZIEDZINIE KULTURY - NABÓR WNIOSKÓW 30.10.2019

Informujemy o możliwości składania wniosków na coroczne nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury za rok 2019.

Nagrody mogą być przyznawane osobom fizycznym stale zamieszkałym na terenie Ustronia lub osobom prawnym i innym podmiotom, mającym siedzibę na terenie Ustronia na podstawie oceny całokształtu działalności lub osiągnięć o istotnym znaczeniu.

Wypełniony wniosek należy dostarczyć do Urzędu Miasta Ustroń w terminie do 30 października 2019 r.

* * *

OBOWIĄZKOWE UBEZPIECZENIE ROLNIKÓW

Zgodnie z ustawą z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. 2018 poz. 473 z późn. zm.) osoby posiadające nieruchomości powyżej 1 ha zobowiązane są do zawarcia umowy „ubezpieczenia OC rolników", a także ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego. Do przeprowadzania kontroli spełnienia tego obowiązku jest obowiązany Burmistrz Miasta właściwy ze względu na miejsce położenia gospodarstwa rolnego lub miejsce zamieszkania rolnika.

Biorąc pod uwagę powyższe prosi się Mieszkańców Miasta spełniających ww. warunek (które do tej pory nie przedstawiły aktualnego ubezpieczenia), o okazanie do dnia 31.10.2019 r. w Urzędzie Miasta pok. 2 (biuro podawcze) lub pok. 25 (Wydział Środowiska i Rolnictwa) aktualnej polisy ubezpieczeniowej lub dowodu opłacenia składki za to ubezpieczenie.

W przypadku nie zawarcia właściwego ubezpieczenia lub nie okazania ww. dokumentu zawiadamiany jest o tym Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny.

Godziny pracy Urzędu: od poniedziałku do piątku od 7:30-15:30, osoba do kontaktu: Ireneusz Berek.

* * *

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze Gazety Ustrońskiej w artykule dotyczącym wyborów parlamentarnych wkradł się błąd. Mylnie napisaliśmy, że Przemysław Koperski należy do partii PiS, należy on natomiast do SLD. Zainteresowanych przepraszamy za tę pomyłkę.

42/2019/2/R

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 573 990 666
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Zima 2019/20
Lato 2020
już w sprzedaży!
www.mea-travel.pl

Zabawne gadżety dodawały muzykom animuszu. Fot. K. Francuz

KAŻDA ARANŻACJA BYŁA WYJĄTKOWA

(cd. ze str. 1)

Muzyczna trwa tak długo, jak niesłabnące jest zainteresowanie ustrońskiej publiczności”. Podziękowała również przybyłym, bo według jej słów to właśnie ich obecność pozwoliła stworzyć i rozwinąć tę artystyczną inicjatywę. Pierwszym koncertem edycji w roku 2019 był występ warszawskiej Grupy MoCarta i tym razem frekwencja również dopisała, a biletów brakło już na długo przed wyczekiwanym wydarzeniem. Dyrektor placówki powitała przybyłych i poinformowała, że to nie tylko jubileusz Jesieni Muzycznej, ale swoje dwudzieste urodziny obchodzi także zaproszony kwartet smyczkowy. Co prawda data ta wybiła 4 lata temu, ale zespół nadal z powodzeniem koncertuje z przygotowanym na tę okazję programem muzycznym. Po tym wstępie na znajdującym się na scenie ekranie wyświetlił się klip opowiadający w humorystyczną alegorię historii grupy muzycznej. A potem się zaczęło... Sztampowe utwory muzyki klasycznej odegrane były w połączeniu z muzyką współczesną w tematycznych setach. I tak początkowo znaleźliśmy się na dzikim zachodzie, później zabrzmiało skoczne flamenco, a muzycy ubrali tematyczne gadżety w postaci kapeluszy czy róży trzymanej w zębach na wzór Zorro. Kolejną atrakcją był film, na którym to dzieci muzyków śpiewały acapella żartobliwy utwór, a muzycy na żywo dogrywali podkład dźwiękowy i śpiewali refren. W rytm słów owego refrenu rozbrzmiewały oklaski i śmiechy, a co poniektórzy przyśpiewywali do słów *Dylu, dylu na badylu, tirli tirli, plum, plum plum, fiku miku na patyku, tararara bum, bum, bum.* W kolejnym secie nawiązano do Krakowa wykonując Krakowiaczka i „Cichosza” Grzegorza Turnaua, odegrano także muzyczną inscenizację z postaciami Baltazara Gąbki i Smoka Wawelskiego. Następnie ponownie wyświetlony został film, tym razem była to wypowiedź przyjaciela Grupy, w której stwierdził, że nie ma nic gorszego niż dziecko w szkole muzycznej, a publiczność powinna uczęszczać na ich koncerty szczególnie z uwagi na szacunek dla ich rodziców, którzy musieli kiedyś znosić wielogodzinne próby swoich pociech. Były też „Kaczki za wodą”, „Oczy czarne je”, a w formie przedstawienia relacji z sąsiadami po miesiącach ćwiczeń wykonano „Ach, śpij kochanie” i „Śpij kochany śpij” z repertuaru Kayah. Wspomniano także Zbigniewa Wodeckiego wykonując jego największe hity. Kolejnym setem, który wzbudził podziw publiczności był pokaz umiejętności, jakimi popisuje się muzyk chcący zaimponować kobiecie. Filip Jaślar pokazał, jak odbijając piłeczkę pinpongową gra arie dla ukochanej... stojąc przy tym na jednej nodze! Kolejny popis dał Bolesław Błaszczyk w „Can’t help falling in love” Elvisa Preslaya, kiedy nadchmuchał balon i to na nim odegrał „pierwsze skrzypce”. Był także czas na kontakt z młodszą częścią publiczności, gdy na scenie pojawił się stary magnetofon. Wtedy jeden z muzyków zapytał siedzącego w pierwszym rzędzie Igora o wiek, a gdy chłopiec odpowiedział, że ma 10 lat dowiedział się, że takie radio kiedyś nazwano by dzisiejszym Ipadem. Nie sposób wymienić wszystkie odegrane utwory, ale zdecydowanie warto powiedzieć, że każda z aranżacji była ambitna i wyjątkowa. Po zakończonym występie muzycy przyjęli owacje na stojąco oraz kwiaty i podziękowanie z rąk pracowników „Prażakówki”. Dyrektor placówki również podziękowała za ten wspaniały występ i dodała, że na pewno zaprosi zespół do Ustronia po raz piąty. Po bisie i kolejnych brawach przybili goście ruszyli do holu, aby zakupić płyty i porozmawiać z gwiazdami wieczoru. Tak właśnie rozpoczęła się XX edycja Ustrońskiej Jesieni Muzycznej. **Karolina Francuz**

42/2019/3/R

OPTYK expert

- PROFILAKTYKA
- LECZENIE
- BADANIA WZROKU
- NOWOCZESNY SPRZĘT
- SALON OPTYCZNY

OKULISTA w Ustroniu

REJESTRACJA : 33 854 47 66 , Ustroń ul. A.Brody 4

www.facebook.com/optykexpert.net www.optykexpert.net

WIADOMOŚCI z RATUSZA

Trwają konsultacje w sprawie zmiany organizacji ruchu w ciągu drogi wojewódzkiej nr 941, przecinającej Ustroń na całej jego długości. Newralgiczne miejsca, na których często zdarzają się kolizje i wypadki, w tym śmiertelne, to skrzyżowania z ul. Żwirową, Graniczną, Dominikańską, A. Brody, Myśliwską, Akacjową.
Miasto Ustroń wnioskuje o rozwiązania skuteczne, trwałe i jak najbezpieczniejsze, ale propozycje Katowic w żaden sposób nie rozwiązują problemów komunikacyjnych na ternie naszego miasta, w niektórych miejscach wręcz je tworzą. Poniżej najnowsza korespondencja z Zarządem Dróg Wojewódzkich - propozycja oraz negatywna opinia miasta.

Katowice, 5.09.2019 r.

W związku z wnioskiem L.dz. WIR.6021.904.3/2O18/1.1.2019. MBAL.1185419 Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach z dnia 17 lipca 2019 r. - data wpływu 18 lipca 2019 r, o zatwierdzenie projektu zmian stałej organizacji ruchu w ciągu DW 941 polegających na likwidacji wybranych przejazdów przez pasy dzielące jezdnie oraz całkowitego zamknięcia wybranych połączeń z drogami poprzecznymi na odcinku od węzła z S52 do skrzyżowania z ul. Brody w Ustroniu według projektu pn.: „Projekt stałej zmiany organizacji ruchu Droga Wojewódzka 941 DW 941 - projekt organizacji ruchu na odcinku od węzła z drogą S52 do skrzyżowania z ul. Brody w mieście Ustroń (z wyłączeniem części programowo-ruchowej sygnalizacji świetlnej)" proszę o przedstawienie opinii do przedmiotowych zmian organizacji ruchu w możliwie najkrótszym terminie. W załączeniu przekazuję jeden egzemplarz projektu, po zapoznaniu się proszę o jego zwrot.

Zastępca Dyrektora
Wydziału Komunikacji i Transportu
Ewa Mucha

* * *

Ustroń, 1.10.2019 r.

Urząd Marszałkowski
Województwa Śląskiego
ul. Ligonia 46, 40 037 Katowice

W odpowiedzi na pisma z dnia 5.09.2019 r. Urząd Miasta Ustroń opiniuje negatywnie przedstawiony projekt zmiany stałej organizacji w ciągu DW 941 na odcinku od węzła z drogą S52 do skrzyżowania z ul. A. Brody w miejscowości Ustroń (z wyłączeniem części programowo-ruchowej sygnalizacji świetlnej) jako niezgodny z potrzebami lokalnej społeczności z następującymi uwagami:

1. Zamknięcie pasa rozdziału na skrzyżowaniu DW 941 z ul. Józefa Kreta całkowicie wyeliminuje możliwość skrętu w lewo z miejscowości Ustroń Nierodzim i Bładnic w kierunku Katowic i Bielska-Białej. Brak możliwości zawracania na DW 941 na skrzyżowaniu DW 941 z ul. Skoczowską oraz wprowadzenie zamknięcia pasów rozdziału w ciągu ul DW 941 z ulicami Zagajnik, Cicha, Chałupnicza, Gospodarska, Graniczna, a także wprowadzenie zakazu zawracania w rejonie stacji paliw LOTOS spowoduje, że najbliższa możliwość zawrócenia pojazdów nastąpi na skrzyżowaniu DW 941 z ul. Kozakowicką i Dominikańską. Z uwagi na ukształtowanie i profile dróg podporządkowanych drodze DW 941, jest to najniebezpieczniejsze skrzyżowanie w ciągu DW 941 na terenie Miasta Ustroń i zdecydowanie wymaga przebudowania. Przedstawiony projekt nie zmienia nic zasadniczego na tym niebezpiecznym skrzyżowaniu, a dodatkowo w związku z brakiem możliwości zawracania na tak długim odcinku DW 941 przenosi ruch z innych miejsc i zwiększa zagrożenie bezpieczeństwa na tym skrzyżowaniu. Ponadto pojazdy wyjeżdżające z firm zlokalizowanych przy ul. Kreta w związku z brakiem możliwości zawracania na DW941 będą korzystały z dróg gminnych ul. Szeroka i Zabytkowa, które nie są przystosowane do poruszania się pojazdów ciężarowych i posiadają ograniczenia rzeczywistej masy całkowitej.

2. Zamknięcie wlotu drogi wewnętrznej stanowiące połączenie z ul. Folwarczną oraz połączenia ul. Folwarcznej (wraz z przejazdem przez pas rozdziału) spowoduje skierowanie wszystkich pojazdów z ul. Folwarcznej będącą drogą publiczną na drogę wewnętrzną nie będącą drogą publiczną. Poza tym na skrzyżowaniu dróg wewnętrznych nie będących drogami publicznymi za stacją paliw LOTOS brakuje znaku C-2, który kierowałby pojazdy jadące od ul. Folwarcznej na drogę będącą

(cd. na str. 14)

Fot. Bielskie Drogi

Fot. W. Herda

KOLEJNY TRAGICZNY WYPADEK

W piątek 18.10 około godziny 12:20 miał miejsce śmiertelny wypadek na skrzyżowaniu ul. Dominikańskiej z drogą dwupasmową. 68-letni kierowca fiata Pandy wyjechał z ul. Dominikańskiej jadąc w stronę Kozakowic prosto pod koła rozpędzonego Renault Traffic kierującego się w stronę Skoczowa. Samochód prowadził 23-letni obywatel Ukrainy. Na miejsce przyjechała Straż Pożarna, Policja i karetka, a także helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ciężko ranny kierowca fiata szybko został przetransportowany do szpitala, ale w wyniku odniesionych w zdarzeniu ran mężczyzna zmarł. **(kf)**

Stanisław Malina (drugi od prawej strony) podczas podpisania umowy dotyczącej powstania w Szpitalu Śląskim w Cieszynie kompleksu leczenia chorób zakaźnych i chorób płuc. Umowę w tej sprawie podpisano w Starostwie Powiatowym w Cieszynie. W podpisaniu umowy uczestniczyli także (od lewej): przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego Jan Kawulok, wicemarszałek województwa śląskiego Dariusz Starzycki, marszałek Jakub Chełstowski, starosta cieszyński Mieczysław Szczurek i Czesław Pługawko, dyrektor Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Więcej na str. obok

TAK KRAWIEC KRAJE...

Rozmowa z radnym powiatowym, członkiem Zarządu Powiatu Cieszyńskiego Stanisławem Maliną

Od 1990 roku był pan radnym Rady Miasta Ustroń, członkiem Zarządu Miasta, przez dwie kadencje wiceprzewodniczącym Rady Miasta i kolejne dwie przewodniczącym RM, a teraz działa pan w powiecie. Jakie zauważył pan różnice podczas prawie rocznej pracy?

Nic mnie nie zaskoczyło, nie zauważyłem większych różnic. Problemy są te same, pieniędzy tak samo brakuje, tylko zakres działania jest znacznie szerszy. Profesor Kulesza, twórca reformy samorządowej z roku 1990, przewidywał, że struktury samorządów będą się zmieniać i tak się stało w miastach i gminach, gdzie od 2002 roku mamy bezpośrednie wybory wójtów i burmistrzów oraz zmniejszoną liczbę radnych. Powiaty, które powstały w roku 2000 mają strukturę władz taką, jaką kiedyś miały gminy, czyli na czele powiatu stoi zarząd, który składa się z pięciu osób: starosty, wicestarosty i trzech członków. Członkowie zarządu powiatu mogą się wywodzić spośród radnych powiatowych, ale nie muszą. W obecnej kadencji starostą jest Radny Mieczysław Szczurek, wicestarostą radna Janina Żagan, członkami – oprócz mnie – radny Marcin Ślęk oraz Christian Jaworski, mieszkaniec naszego miasta, który nie jest radnym powiatowym. Członkowie zarządu mogą być etatowi – stają się wówczas pracownikami Starostwa Powiatowego i tak jest w przypadku panów Ślęka i Jaworskiego, lub nieetatowi, tak jak w moim przypadku. Poszczególni członkowie zarządu mają rozpisane zadania, które wchodzą w zakres ich działania. Mnie zostały przydzielone zadania z zakresu dróg i inwestycji.

Na te dziedziny mieszkańcy zwracają największą uwagę, chcą mieć drogi, nieważne, czy są one miejskie i powiatowe.

Zdaję sobie z tego sprawę i same zadania dotyczące dróg nie różnią od tych, które trzeba było realizować w mieście, z tym że dotyczą dróg powiatowych i wszystkiego, co jest z nimi związane – remontów, budowy nowych odcinków i utrzymania. I w tym zakresie, wiemy co jest do zrobienia, jedynym problemem są środki, których ciągle brakuje. Budżet powiatu po stronie wydatków na ten rok wynosi prawie 240 mln zł, natomiast zdecydowaną większość wydajemy na zadania zlecone przez struktury rządowe, związane np. z oświatą i opieką społeczną, urzędem pracy, sanepidem. W trakcie mojej prawie 30-letniej pracy w samorządzie obserwowałem bardzo niepokojące zjawisko, które jeszcze nasiliło się w ostatnich latach. Otóż na dziedziny ustawowo finansowane przez państwo czy to w formie dotacji czy subwencji np. oświata i opieka społeczna, środki jakie otrzymują samorządy wszystkich szczebli, nie pokrywają potrzeb, dlatego, żeby utrzymać te dziedziny na odpowiednim poziomie, samorządy dokładają z własnych budżetów, zamiast przeznaczać środki np. na inwestycje lokalne – drogi, kanalizację, oświetlenie. Obecnie bez środków od samorządów, szkoły nie mogłyby funkcjonować. Kolejnym uszczupleniem naszego dochodu jest zwolnienie z podatku osób do 26 roku. Proszę mnie źle nie zrozumieć, cieszę się, że młodym ludziom łatwiej będzie wkroczyć w dojrzałość, ale stanie się to między innymi kosztem budżetów samorządów, bo ich dochody składają się w części z podatku od osób fizycznych naszych mieszkańców. Wracając do dróg, inwestycji i ich finansowania, musimy bardzo precyzyjnie planować, na co wydać pieniądze i tak jak w mieście zastanawiamy się, które drogi są najgorszym stanie, których remont przyniesie najlepszy efekt dla największej liczby mieszkańców i na które możemy uzyskać dofinansowanie, bo środki zewnętrzne (unijne czy FDS) stanowią dla nas bardzo ważne dofinansowanie. Dlatego na tym polu działamy bardzo intensywnie.

Inwestycje to nie tylko drogi, sam pan wspomniał o szkołach. Powiat zarządza szkołami średnimi na swoim terenie, a w Ustroniu mamy jedną taką szkołę – Zespół Szkół Technicznych przy ul. 3 Maja, która wymaga poważnego remontu. Czekamy na niego m.in. ze niemożność rozpoczęcia inwestycji miejskich w tym rejoniew.

Powiat ma w zarządzie 17 szkół średnich, ale zanim nastało takie status quo, były plany likwidacji niektórych placówek i między innymi ważyły się losy naszego zasłużonego technikum, którego notabene jestem absolwentem. W niedalekiej przeszłości zastanawiano się nad jego likwidacją, a i w samej szkole były przejściowe problemy z naborem. Jako władze samorządowe miasta chcieliśmy szkołę utrzymać, rozmawialiśmy na ten temat z powiatem i to się udało. W pewnym momencie zmienił się klimat w stosunku do szkół technicznych, wreszcie uświadomiono sobie, że w Polsce potrzebni są technicy i inżynierowie, a nie tylko menadżerowie, i w samej placówce też zaszły zmiany. Na wysokim poziomie jest wyposażenie warsztatów i pracowni komputerowych, powstało technikum informatyczne i teraz nie ma już problemu z naborem. Jednak budynek od lat nie był remontowany i zaległości są bardzo duże, a w związku z tym potrzebne są duże środki. Konieczne inwestycje to kanalizacja, naprawa sieci wodnej, elektrycznej, wymiana okien, termomodernizacja. Nakłady pójdą w miliony, ale w tej chwili trudno nawet powiedzieć, jaka to będzie kwota. Złożony w ubiegłym roku wniosek o dofinansowanie remontu WFOŚ został odrzucony z przyczyn formalnych, składamy kolejne. Trzeba się jednak liczyć z tym, że remont będzie trwał lata, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że w obiektach oświatowych poważne prace budowlane mogą być prowadzone tylko w okresie wakacji. Będę się starał, by już w przyszłorocznym budżecie znalazły się środki na rozpoczęcie remontu.

Wracając do dróg, czy dalej stosowane będzie współfinansowanie remontów dróg przez gminy?

Taka polityka się sprawdza, mamy na to wiele przykładów na terenie Ustronia, a i inne gminy postępują podobnie, przy czym różna jest partycypacja w kosztach, tak jak różne są możliwości finansowe gmin i liczba kilometrów dróg powiatowych na ich terenie. Na przykład gmina Goleszów ma najwięcej dróg powiatowych – 47,9 km, dla porównania Ustroń ma 36 km, Cieszyn 43. Jeśli chodzi o prace na drogach to mamy ich trzy rodzaje: inwestycyjne drogowe i mostowe, nakładki oraz remonty cząstkowe tzw.

łatanie dziur. Na dwa pierwsze można aplikować o środki zewnętrze z Regionalnego Programu Operacyjnego i Funduszu Dróg Samorządowych, ale tylko na pełnowymiarowe drogi, tak jak nakazuje ustawa. Niestety nie wszędzie udaje się tą sześciometrową drogę plus chodnik wcisnąć. Z uproszonej procedury, dopuszczającej szerokość 5,5 m skorzystaliśmy w Dzięgielowie, gdzie remontowany jest odcinek o długości 1,4 km przy 50-procentowym wsparciu FDS. Są jednak miejsca, gdzie w żaden sposób nie da się zrobić takiej drogi ze względu na zabudowę i własność prywatną. W bardzo złym stanie jest droga w Puńcowie, powstały projekty, ale nie spełnia ona wymogów, więc nie dostaniemy dofinansowania i trzeba ją będzie realizować z własnych środków. Najpoważniejszą inwestycją w tym roku jest modernizacja drogi Wisły Czarne wraz z remontem mostu, która ma się zakończyć do maja 2020 roku. Odcinek o długości 1,4 km kosztować będzie ponad 15 mln zł, z czego ponad 7 mln zł, to wkład powiatu i częściowo miasta Wisła. Inwestycja realizowana jest w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A Polska Słowacja 2014-2020. Realizowana jest też ul. Główna w Pruchnej, planowana jest inwestycja ul. Góreckiej w Skoczowie od przejazdu kolejowego do drogi ekspresowej S52 i przebudowa mostu w Ochabach. Nakładki są robione w Chybiu, w Zebrzydowicach i w Ustroniu.

W takim trybie odbywa się remont ul. Cieszyńskiej, ale dlaczego prace nie sięgną aż do ronda przy ul. Daszyńskiego?

Wynika to z obecnej sytuacji finansowej i wyższych niż zakładano w kosztorysie inwestorskim kosztów. Pamiętam czasy, kiedy w przetargach firmy prześcigały się w oferowaniu jak najniższych cen, a różnicę pomiędzy tym, co zakładaliśmy, a realnymi wydatkami były tak duże, że za zaoszczędzone pieniądze można było realizować kolejne zadania. Teraz sytuacja się bardzo zmieniła. W przetargach startuje mało firm, bywa, że nikt się nie zgłasza, a ceny najczęściej przekraczają kosztorysy inwestorskie, czasem nawet tak bardzo, że odstępuje się od inwestycji, bo brakuje na nią środków. W przypadku ul. Cieszyńskiej, musieliśmy ograniczyć zakres remontu drogi i zakończy się on prawdopodobnie na wysokości domu sióstr boromeuszek, jeśli nie wystąpią jakieś trudności. Zgodnie z porozumieniem głównym inwestorem jest miasto Ustroń, które sfinansuje remont chodnika.

Z remontu ul. Cieszyńskiej bardzo się cieszymy, ale czekamy na chodnik przy ul. Skoczowskiej od Śparu od skrzyżowania z ul. Lipowską.

To trudny temat. Zacznijmy od tego, że remont samej drogi musiał poczekać na zakończenie prac kanalizacyjnych w obrębie ul. Skoczowskiej. Kiedy jeszcze nie zostały zakończone, bo dopiero w tym roku robi się ul. Laskową, wykonano nakładkę, bo były takie naciski, a wszyscy pamiętamy, jak ten remont wyglądał. Zawsze mnie to bulwersowało, kiedy przez pochopne decyzje na świeżo zakończone inwestycje ponownie wkraczał ciężki sprzęt. Ja bym się z tym remontem Skoczowskiej wstrzymał, bo teraz nie można już zastosować zwyczajowego porozumienia, że powiat remontuje drogę, a miasto buduje chodnik. Droga jest wyremontowana przez miasto, więc powiat nie ma tam czego szukać. Oczywiście trwają rozmowy na ten temat, bo zdaję sobie sprawę, jak jest to ważne dla bezpieczeństwa pieszych.

Jakie jeszcze inwestycje drogowe są planowane na terenie Ustronia w najbliższej przyszłości?

Najpoważniejsza inwestycja czeka nas w Lipowcu, a jest nią przebudowa odcinka ul. Lipowskiej od skrzyżowania z ul. Szkolną do skrzyżowania z ul. Leśną. To bardzo niebezpieczne miejsce – poważne zwężenie drogi, brak pobocza i chodnika dla pieszych, a jednocześnie trasa do szkoły i przedszkola dla wielu dzieci. Miasto sfinansowało opracowanie trzech koncepcji, które zostały zaprezentowane mieszkańcom na majowym spotkaniu z ich autorem. Wszystkie trzy przewidują bardzo kosztowny remont, szacowany na sumy od 2,8 mln do 4,4 mln. W tej chwili opracowywany jest projekt według tej za 2,8 mln, bo tak wybrali mieszkańcy. Przewiduje ona chodnik od ul. Szkolnej, potem przejście i chodnik z prawej strony do ul. Leśnej. Muszę powiedzieć, że to wyzwanie, gdyż już na etapie projektowania wymaga wielu uzgodnień. Mamy możliwość wystąpienia do Funduszu Dróg Samorządowych i na pewno to zrobimy, jednakże miasto i tak będzie musiało wydać sporo pieniędzy. Jeśli nie wzrosną koszty, to jakieś 1,5 mln zł. W Radzie Powiatu zasiada 29 radnych i trzeba ich przekonać, żeby to zadanie znalazło się w Wieloletniej Prognozie Finansowej jako zadanie wieloletnie, bo od projektu, który zleciło miasto do pozyskania środków np. z FDS daleka droga. Nie chciałbym kłaść na szali innych zadań, które powinny być zrealizowane na terenie miasta, na przykład chodnika przy ul. Skoczowskiej, ale budżet jest konstruowany w ten sposób, że każdej gminie proponuje się realizację jednego zadania.

Jednak trzeba mieć tego świadomość i z punktu widzenia budżetu powiatowego, i budżetu naszego miasta. Trzeba też wziąć pod uwagę, że jeśli Wojewódzki Zarząd Dróg w Katowicach przystąpi do jakichś modernizacji na skrzyżowaniu ul. Katowickiej czy to z ul. Dominikańską, czy z ul. Brody, to również będzie oczekiwał wkładu finansowego ze strony miasta i powiatu.

To prawda, na wszystko nie wystarczy i z tą prawdą oswajam się podczas całej mojej pracy w samorządzie. Tak krawiec kraje jak mu materii staje i przy każdym budżecie, czy to miejskim, czy powiatowym trzeba dokonywać bardzo trudnych wyborów, na jaką inwestycję w danym roku przeznaczyć pieniądze. W świetle ciągłych tragicznych zdarzeń, jakie mają miejsce na drodze wojewódzkiej, zapewnienie bezpieczeństwa powinno być sprawą priorytetową. Niestety w tej jakże ważnej dla mieszkańców sprawie decyzja należy do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach, który zdaje się nie dostrzegać powagi problemu. Zgodnie z przepisami jednostką, z którą ZDW konsultuje zmiany w organizacji ruchu jest powiat, nawet nie miasto, ale my oczywiście rozmawiamy z burmistrzem i radnymi zanim wydamy opinię. Wydawało się, że sprawy posuwają się naprzód, jednak projekt jaki został przesłany z ZDW do zaopiniowania, z uwagi na wiele zaproponowanych rozwiązań, nie mógł być zaakceptowany (taka opinia została dostarczono do Wydziału UM), jednak pamiętać należy, że to tylko opinia, która nie jest wiążąca dla ZDW. Rozmowy są prowadzone i z ostatnich wiadomości tzn. pisma jakie wpłynęło do Powiatu można wnioskować, że toczą się prace projektowe dotyczące skrzyżowania drogi DW941 z ulicami Kozakowicką i Dominikańską, gdzie biuro projektowe zwraca się o informacje dotyczące tych dwóch dróg powiatowych. Nie ustępujemy w staraniach, by rozwiązać problemy komunikacyjne na skrzyżowaniach z drogą wojewódzką.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

KOMPLEKS DLA TRUDNYCH PRZYPADKÓW

Inwestycja związana z utworzeniem kompleksu leczenia chorób zakaźnych i chorób płuc w Szpitalu Śląskim w Cieszynie obejmuje roboty budowlane i wykończeniowe, zakup wyposażenia dla oddziałów: obserwacyjno-zakaźnego oraz gruźlicy i chorób płuc oraz prace zewnętrzne. Wartość niezbędnych nakładów w celu uruchomienia modernizowanych oddziałów wynosi 12 mln zł. W Wieloletniej Prognozie Finansowej Województwa Śląskiego przewidziano na ten cel dofinansowanie w wysokości 6 mln zł, z czego 3 mln zł w roku 2019 i kolejne 3 mln zł w roku 2020.

Znajdujący się w strukturze szpitala oddział obserwacyjno-zakaźny hospitalizuje pacjentów z podejrzeniem albo rozpoznaniem choroby zakaźnej. Diagnozuje choroby wysoce zakaźne i tropikalne. Realizacji tej inwestycji umożliwi zatem funkcjonowanie szpitala jako filtra epidemiologicznego. Obecnie do ZZOZ w Cieszynie kierowane są „trudne przypadki" z chorobami wysoce zakaźnymi z całego subregionu. Funkcja filtra ma więc ogromne znaczenie, nie tylko dla województwa śląskiego i subregionu południowego, ale w kontekście migracji dla całego kraju.

Po zakończeniu prac modernizacyjnych w budynku Pawilonu III zwiększone zostaną możliwości izolowania przypadków z chorobami wysoce zakaźnymi do 12 pacjentów. Wszystkie sale w oddziale obserwacyjno-zakaźnym będą wykonane w standardzie izolatek.

Oddział gruźlicy i chorób płuc jest z kolei jednostką zajmującą się diagnozowaniem i leczeniem chorób układu oddechowego. Celem inwestycji jest zabezpieczenie aktualnych i przyszłych potrzeb pacjentów z regionu, przez poprawę dostępności do uznanych metod leczenia i udzielanie wysokiej jakości świadczeń. Celem tych działań jest skrócenie czasu pobytu w szpitalu oraz jak najszybsze przywrócenie pacjentów do aktywności zawodowej i społecznej. Działanie takie przełoży się na: oszczędności z tytułu uniknięcia lub zmniejszenia długości trwania choroby, w tym długości okresu hospitalizacji i rekonwalescencji, zmniejszenie kosztów opieki medycznej i poprawę sprawności pacjentów starszych zapobiegającą uzależnieniu ich od osób trzecich, czy też konieczności stacjonarnej opieki medycznej.

Stojąc na rondzie widzimy korek. Fot. K. Francuz

ZAMIEŃMY DEPTAK... W DEPTAK!

Na wrześniowych zebraniach mieszkańców został poruszony bardzo ważny dla ustroniaków temat centrum miasta uzdrowiska, a przede wszystkim ulicy Grażyńskiego. Ulica ta leży na granicy dwóch ustrońskich osiedli i oni dyskutowali na temat jej przyszłości. Radny Aleksander Poniatowski, przewodniczący Komisji Architektury, Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Rady Miasta Ustroń, który organizował zebranie w Ustroniu Górnym i był obecny na zebraniu w Ustroniu Dolnym, zaproponował zamknięcie ul. Grażyńskiego dla ruchu samochodowego. Temat ten wzbudził sporo emocji. Sam radny przyznał, że wysunął taką propozycję z pewną nieśmiałością, nie wiedząc, jak na taką rewolucję zareagują mieszkańcy.

Głównym traktem spacerowym dla przyjezdnych w Ustroniu jest właśnie ul. Grażyńskiego, która zwłaszcza latem pełna jest samochodów i turystów. Mieszkańcom z sezonu na sezon coraz mniej podoba się taki stan rzeczy, szczególnie w kontekście emisji spalin i samochodów chaotycznie parkujących w rejonie ul. Grażyńskiego, Osiedla Generałów oraz dużej liczby przechodniów, którą określono jako "dziki tłum".

Widok z Galerii Wenus. Fot. K. Francuz

Jeden z mieszkańców Ustronia Górnego zauważył, że ulica ta podlegająca pod obszar ich dzielnicy w miesiącach intensywnie turystycznych zamienia się w deptak, a ludzie poruszają się tamtędy idąc na rynek czy w stronę uzdrowiska. Są przy tym zmuszeni do wdychania spalin samochodów, które często na tym odcinku stoją w korkach. Autor wypowiedzi uznał, że tą ulicę powinno się zamknąć dla ruchu samochodów na wzór głównych deptaków w innych miastach, na przykład w Wiśle. Argumentem przemawiającym za tym rozwiązaniem jest wyremontowana ul. Sportowa, która mogłaby przejąć komunikację w stronę Zawodzia. Na Osiedle Generałów wjeżdżałoby się od ul. Ogrodowej. Ulica Grażyńskiego mogłaby się zamienić w trasę dla pieszych, ale sam określił pomysł mianem „marzenia ściętej głowy".

Być może dlatego, że jest to bardzo innowacyjne rozwiązanie i, jak podkreślał Aleksander Poniatowski, konieczne jest bardzo dokładne przemyślenie tej sprawy. Jednak gra jest warta świeczki, bo jego zdaniem Ustroń bardzo by zyskał na atrakcyjności. Na początek lub później na stałe ul. Grażyńskiego mogłaby być zamknięta tylko w weekendy.

Podobnie na ten temat wypowiedzieli się mieszkańcy Ustronia Dolnego i w ich przypadku również temat rozpoczął się od problemu z parkowaniem w regionie ul. Grażyńskiego i Osiedla Generałów. W tej dzielnicy zaproponowano natomiast, aby wjazd do centrum miasta był zamknięty, żeby ruch puścić bokami i odseparować centrum od spalin i hałasu. Padł jeszcze pomysł wybudowania dużego parkingu w miejscu, w którym pierwotnie miał powstać basen. Tam samochody byłyby zostawiane, a centrum mogłoby odetchnąć. Tym samym znacznie ograniczyłaby się emisja spalin, serce miasta rozluźniłoby się i otwarło dla tłumnie spacerujących pieszych. Ograniczyłoby to też ilość źle zaparkowanych samochodów, które dojeżdżają w ten rejon do pensjonatów i pokoi gościnnych. Ten pomysł jednak został uznany za nierealny. Samo jednak ograniczenie ruchu w centrum marzy się wszystkim, choć wyrażano obawy, czy taka zmiana organizacji ruchu nie utrudni życia niektórym mieszkańcom.

Karolina Francuz

42/2019/9/R

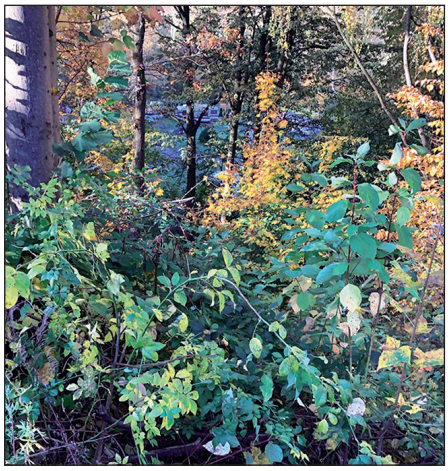

Widok przed rozpoczęciem pracy.

Trzeba było usunąć sporo zanieczyszczeń.

Oczyszczona kaskada.

CZYSTE KORYTKO I KASKADA

Na ostatnim zebraniu mieszkańców Osiedla Polana poruszany był temat braku odwodnienia i zalewania w czasie intensywnych opadów ulicy Turystycznej w Jaszowcu. W trakcie późniejszych rozmów z mieszkańcami dzielnicy radny Damian Ryszawy uzyskał informacje o kanalizacji deszczowej i korytkach kamiennych, które były umiejscowione wzdłuż ulicy Turystycznej oraz Wczasowej, ale z czasem zostały przykryte ziemią i zarosły trawą. Udało się też umiejscowić kaskadowe odprowadzenie wody do rzeki Wisły, mocno zarośnięte gęstą roślinnością. Brygada społeczników w składzie: Damian Ryszawy, Michał Budniok, Michał Podżorski, Waldek Białończyk i Bartłomiej Kogut odsłoniła kaskady oraz odpływ z kratką.

Pomoc w oczyszczeniu kaskad z naniesionego osadu zaoferowali również strażacy z OSP w Ustroniu Polanie. W trakcie wizji lokalnej z pracownikiem Wydziału Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami UM radny uzyskał zapewnienie, że w przyszłym roku miasto udrożni korytka, dzięki czemu zminimalizowane zostaną skutki gwałtownych opadów deszczu, które destrukcyjnie wpływają na nawierzchnię z granitu ul. Turystycznej. **(mn)**

Odsłonięty odpływ.

Zarośnięte betonowe korytko przed...

... i po czyszczeniu.

KONTROWERSYJNE LIPY NA LIPOWEJ

(cd. ze str. 2)

płoty. Projekt zakłada jedynie konieczne do przeprowadzenia remontu wycięcia.

W poniedziałek w Ustroniu przebywał Jacek Bożek, działacz na rzecz ochrony środowiska, prezes Klubu Gaja (piszemy o tym na str. 16), z którym na temat lip z Lipowej rozmawiał burmistrz Przemysław Korcz. Jacek Bożek mówił, że gdy drzewa są chore lub w złym stanie, ich wycięcie nie kłóci się z ekologią. Podobnie jak mieszkańcy na ostatnim zebraniu, wyraził nadzieję, że zostaną zasadzone nowe drzewa. **(mn)**

Fot. M. Niemiec

Wszyscy słuchacze wpatrują się w prelegentkę, zafascynowani niesamowitą, a jednak prawdziwą relacją. **Fot. L. Szkaradnik**

POLOWANIE NA NOSOROŻCE I GORYLE

Miłośnicy wirtualnych podróży doskonale znają autentyczną globtroterkę, ustroniankę Emilię Dudek, która podobnie jak wcześniej Roman Macura chętnie dzieli się wrażeniami z wypraw do egzotycznych krajów na różnych kontynentach. A w środę 16 października z inicjatywy Uniwersytetu Trzeciego Wieku pani Emilia w Muzeum Ustrońskim zaprosiła na Czarny Ląd, co opatrzyła tajemniczym tytułem „Muzungu w Ugandzie i Rwandzie", czyli biały człowiek zwiedzający te dwa biedne, lecz urokliwe kraje z piękną i doprawdy unikalną przyrodą. Prelegentka, która miesiąc temu wspominała podróż do Ekwadoru i na Galapagos jest osobą o wyjątkowej pasji podróżniczej i z pewnością odnosi się do niej takie powiedzenie, że jeszcze nie wróciła z jednej podróży, a już planuje następną. Jej impresje są barwne i nad wyraz sugestywne, więc przedstawia nie tylko osobliwości zwiedzanych miejsc, ale również związane z tym niesamowite przeżycia. Ta omawiana ostatnio afrykańska wyprawa w sześcioosobowym babskim gronie trwała miesiąc. Podróżniczki znalazły się w Ugandzie w Nowy Rok 2019, a pierwszym zwiedzanym obiektem był meczet, bo w ten świąteczny dzień nie było wielu możliwości. Jest to kraj, w którym przeważa protestantyzm, zaś w jednym z kościołów natrafiono na ślub. Można się było zauroczyć feerią barwnych strojów, lecz tam kobiety zawsze są ubrane kolorowo, czy to do pracy w polu, czy odświętnie, zaś mężatki noszą suknie przepasane na biodrach. Nasza wędrowniczka miała ambicję, by „upolować" aparatem fotograficznym jak najwięcej unikalnych zwierząt, a jednym z nich był dwutonowy nosorożec biały, którego rogi stały się przyczyną niemal całkowitej zagłady, gdyż sproszkowane uznano jako remedium na wiele chorób, a także doskonały afrodyzjak.

A że w każdym zakątku świata można natrafić na polskie ślady, toteż w małej osadzie Nyabyeya zachował się zapomniany kościół z 1945 r. i cmentarz, będące pozostałością po osiedlu Polaków przebywających w Afryce, którzy dotarli tam z Syberii wraz z armią Andersa.

Uganda to kraj leżący na równiku, co zaznaczono monolitem z informacją, więc prelegentka po raz kolejny (podobnie jak w Ekwadorze) dumnie postawiła jedną nogę na półkuli północnej, a drugą na południowej.

Atrakcji było bez liku i udawały się także na terenie parków narodowych bliskie spotkania z unikalnymi ptakami jak trzewikodzioby czy koronniki szare, znajdujące się w godle Ugandy, ale też z żyrafami, hipopotamami i królami sawanny – lwami. Natomiast człowiekowate goryle są objęte specjalną ochroną przed natarczywymi zainteresowanymi, więc tylko 8-osobowa grupa może zbliżyć się na odległość siedmiu metrów i przyglądać się naszym krewniakom jedynie przez godzinę. Zaś podróżnicy z przejęciem obserwujący taką rodzinkę są z kolei pod pilną kontrolą osób chroniących goryle.

Żądne niezwykłych przygód globtroterki skorzystały z okazji i znalazły się w królewskim pałacu. Kraj ten co prawda jest republiką z prezydentem jako głową państwa, lecz zważywszy na tradycje plemienne zgodził się on przywrócić królestwa i właśnie pałac jednego z królów podziwiały podróżniczki. A gdy po niesamowitych wrażeniach zgłodniały, zajadały się matoke, czyli ciepłą papką z bananów, które w tym kraju traktuje się jak u nas ziemniaki i zjada w tej postaci rano, w południe i wieczorem. Jeśli się komuś znudzi takie menu może na ulicznym straganie zamówić sobie roleksa, przypominającego nasz naleśnik zapiekany z pomidorami i cebulą.

Następnym etapem zwiedzających była Rwanda, mały kraj sąsiadujący z Ugandą, który jest dziś jednym z najszybciej rozwijających się państw Afryki i wzorem dla innych krajów regionu. Jest tam nad wyraz czysto. Po przejściu granicy trzeba było odkazić buty, umyć ręce, a kontrola każdemu przybyszowi przykładała termometr do czoła, chroniąc tubylców przed ewentualnymi epidemiami. Warto podkreślić, że w tym kraju nie używa się foliówek, więc należało wyjąć zawartość bagaży i przeprowadzano pod tym kątem rewizję, lecz sprytne turystki uprzedzone o takiej możliwości schowały reklamówki do śpiworów.

Zaskakujących wątków tej wędrówki było mnóstwo, a podane powyżej ciekawostki to tylko zachęta do uczestnictwa w spotkaniach podróżniczych, których w jesienno-zimowej porze będzie zapewne więcej.

Lidia Szkaradnik

W dniu 30 lipca sympatycy Muzeum Zbiory Marii Skalickiej wybrali się na wycieczkę do Cieszyna i Goleszowa. Zwiedzali m.in. Izbę Oświęcimską w GOK w Goleszowie, Muzeum Protestantyzmu w Cieszynie oraz Cieszyński Browar. Na zdjęciu zadowoleni uczestnicy wyjazdu. **Fot. z archiwum Muzeum**

Dzieci gotowały pod okiem szefów kuchni. Fot. K. Francuz

WSPÓLNE GOTOWANIE W CIENIU RATUSZA

19 października na ustrońskim rynku odbyła się impreza Kulinarnie po Cieszyńskiej Krainie, której głównym organizatorem było stowarzyszenie Żabi Kraj i Beskidzki Klub Kulinarny. Wydarzenie to miało charakter tradycyjny, a prowadząca Anna Musioł z naturalną klasą przemycała elementy rodzimej gwary i w zabawny sposób zachęcała przybyłych gości do udziału w różnych punktach programu. Impreza rozpoczęła się o godzinie 11, a pierwszym punktem było przedstawienie regionalnych stoisk, na których można było zakupić takie produkty jak miody, herbaty, koronki, a nawet wędzone ryby oraz wiele innych smacznych i przydatnych przedmiotów. Zaprezentować mogli się sprzedawcy z regionu tak zwanego Żabiego Kraju i jego okolic, a dokładnie z Cieszyna, Chybia, Ustronia, Wisły, Górek, Dębowca, Istebnej, Goleszowa, Hażlacha i Strumienia. Ustroń reprezentowała Beata i Andrzej Malcowie, którzy przygotowali rozmaite i niepowtarzalne wyroby z kości, obecne były także pochodząca z Hermanic Irena Kluz z córką Barbarą, która oferowała rękodzieło artystyczne, a jej wnuczka Natalia naturalną biżuterię. Następnie rozpoczęło się gotowanie dań, które później można było degustować. Ranczo Caterina z Dębowca przygotowało placki z blachy z wyrzoskami, Chata Olimpijczyka z Wisły zaproponowała żebroczkę, a Smakosz z Chybia policzki wołowe z kaszą gryczaną. Kolejka do stanowisk była bardzo długa, a w tym samym czasie trwały warsztaty kulinarne dla dzieci z Jakubem Szlembarskim. Na osobnym stoisku i pod okiem profesjonalnych kucharzy najmłodsi mogli spróbować swoich sił w lepieniu pierogów ruskich oraz w kulaniu kopytek. Do gotowych dzieł każdy dobierał sos truskawkowy, czekoladowy, toffee lub masełko z cukrem, a kto nie gotował, ten mógł pobawić się pod okiem animatorek. W międzyczasie na scenie pojawiały się zespoły regionalne takie jak zespół Strumień czy Beskidzcy Zbóje, które zabawiały widownię i umilały czas czekającym na skosztowanie dań. Było także stoisko przy którym można było skorzystać z licznych i różnorodnych ulotek oraz broszur informacyjnych, a nawet wziąć udział w małym quizie. I ja spróbowałam szczęścia, a za poprawną odpowiedź dotyczącą świata ryb otrzymałam paczkę aromatycznych przypraw. Na ostatnią godzinę imprezy przewidziano gotowanie żuru, na który wszyscy obecni z niecierpliwością czekali. Smakowity dzień skończył się nieco później niż planowano, a około godziny 16:30 każdy chętny otrzymał miseczkę żurku i tym oto akcentem zakończono jesienną imprezę kulinarną na ustrońskim rynku. **Karolina Francuz**

Bemolki, podobnie jak solistów i duety, nagrodzono gromkimi brawami. Fot. L. Szkaradnik

KONCERT W RODZINNYM GRONIE

Nasze miasto jest prawdziwą kuźnią talentów muzycznych, a pojawiają się one dzięki zaangażowanym nauczycielom, do których należą instruktorzy MDK „Prażakówka" oraz Karolina Kidoń i Janusz Śliwka. Adepci sztuki wokalnej i instrumentalnej pojawiają się najpierw na scenach miejscowych, by po latach pracy osiągać sukcesy w konkursach ogólnopolskich. Tymczasem 19 października już po raz trzynasty zorganizowano w MDK „Prażakówka" Koncert Młodych Talentów w ramach XX Ustrońskiej Jesieni Muzycznej, który prowadziła jak zwykle Magdalena Kozłowska, podkreślając na wstępie, że jest to spotkanie w rodzinnym gronie, gdyż młodym artystom towarzyszyli przede wszystkim rodzice i dziadkowie. Na scenie wystąpili laureaci tegorocznego Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych, Duetów i Solistów: Michalina Najda, Malwina Smyk i Dominika Świercz, Kamila Pońc, Joanna Bednarczyk, Oliwia Borecka, Martyna Kubień, Milena Szypuła, Patrycja Habdas, Patrycja Łukasik, Anna Szurman i Szymon Sieklecki. Kilka piosenek zaśpiewały też „Bemolki"– świetny dziecięcy zespół wokalno-instrumentalny z SP-2 prowadzony przez Aleksandrę Hatlas i Przemysława Sztwiertnię (przez ostatnie 2 lata p. Olę zastępowała Małgorzata Gembala). W miłej rodzinnej atmosferze wysłuchano przebojów polskich, jak „Tak bym chciała kochać już", „Szklana pogoda", czy „Za krokiem krok" z repertuaru Cleo, która to piosenka była przebojem tego lata oraz popularnych piosenek anglojęzycznych. Wszystkie popisy przyjęto gromkimi brawami, bo zaprezentowali się najlepsi młodzi wokaliści z Ustronia. Występujący i ich instruktorzy otrzymali podziękowania w formie dyplomów i drobnych upominków.

Na zakończenie dyrektor MDK Barbara Nawrotek-Żmijewska przekazała zasłużonym nauczycielom, a zarazem wspaniałym ustrońskim artystom Karolinie Kidoń i Januszowi Śliwce dyplomy sygnowane podpisem Burmistrza Miasta Ustroń Przemysława Korcza z podziękowaniami za artystyczną pracę z młodzieżą muzycznie uzdolnioną. Wielkimi brawami dla ich zaangażowania i wielu sukcesów, które dzięki nim odnieśli młodzi ustrońscy muzycy, zakończono tegoroczny koncert.

Lidia Szkaradnik

Na różnorodne spotkania PTE przybywają członkowie Towarzystwa i zainteresowani mieszkańcy Ustronia. Fot. L. Szkaradnik

JAK KSIĄŻKA ZACZĘŁA ŻYĆ

Promocja publikacji „Polska książka ewangelicka po 1989 roku", opracowanej przez Anetę Sokół jako praca doktorska, zachęciła do przybycia na parafię ewangelicką sporo zainteresowanych. Autorka, pracownica Biblioteki Śląskiej jest związana z Ustroniem, gdyż często towarzyszy mężowi prof. Sławomirowi Sokołowi rodem z Zawodzia, który nieraz odwiedza rodzinne miasto.

Organizatorem spotkania był ustroński Oddział Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, zaś jego prezes Danuta Pilch na wstępie przypomniała, że rok 1989 miał wielkie znaczenie, gdyż zlikwidowano cenzurę i wiele ograniczeń w tym zakresie, więc powstała możliwość wydawania książek przez kościoły, stowarzyszenia, a nawet osoby prywatne. Prelegentka potwierdziła, że wówczas nastąpił wybuch piśmiennictwa religijnego, co dotyczy wszystkich kościołów. Książka zaczęła żyć, więc przez ćwierćwiecze nagromadziło się ponad 600 pozycji piśmiennictwa ewangelickiego, które autorka postanowiła zebrać i spopularyzować. Wśród nich przewagę stanowiły opracowania historyczne, ale pojawiły się też rozmyślania religijne, śpiewniki, modlitewniki, zbiory kazań, literatura teologiczna, słowniki, przewodniki, a także literatura piękna. W tej dziedzinie najbardziej znaną pisarką jest Lidia Czyż, której luterańskie powieści obyczajowe, jak „Mocniejsza niż śmierć", czy „Pozostała tylko nadzieja" cieszą się popularnością w kraju i za granicą. Ciekawy wykład pani Aneta zobrazowała prezentacją multimedialną.

Gościem tego spotkania był także prezes Zarządu Głównego PTE Józef Król, który przybył wraz z nowym rocznicowym wydawnictwem „Działalność Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego 1919-2019", opracowanym przez zespół pod kierunkiem Jana Szturca, zaś dzieje ustrońskiego oddziału PTE przygotowała Aneta Sokół.

Każdy nabywca książki otrzymywał duże, wyjątkowo efektowne jabłko z poszukiwanej, unikalnej odmiany „Kocze głowy". Otóż prezes PTE nieprzypadkowo popularyzował te owoce, wyhodowane niegdyś przez długoletniego proboszcza ewangelickiego w Ustroniu, ks. Karola Kotschego, gdyż w tym roku mija 175 lat od wydania jego cennego opracowania „Książeczka o sadach i owocu względem nabywania, wychowania, pożytkowania z baczeniem osobliwem na położenie klimatu Szląskiego". **Lidia Szkaradnik**

Autorka książki jest związana rodzinnie z naszym miastem. Fot. L. Szkaradnik

WOW, IT WAS GREAT!

W tych prostych słowach można opisać kolejną wycieczkę do Londynu, jaką w dniach 29.09 – 04.10.2019 odbyło 40 uczniów Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 im J.Michejdy w Ustroniu.

Śmiało można powiedzieć, że zrealizowane zostały wszystkie cele wyjazdu. Obok Londyńskiego Tower, pałacu w Windsorze, słynnego muzeum figur woskowych Madame Tussauds, Muzeum Historii Naturalnej, Marine Time Museum dzieci obejrzały słynne dzieła Van Gogha, Rembranta w National Museum, płynęły statkiem po Tamizie, czy wreszcie obejrzały panoramę Londynu z wysokości 135m London Eye.

W pięknej słonecznej aurze uczniowie podziwiali zmianę wart przed pałacem Buckingham oraz przejazd Królewskiej Gwardii konnej przez The Mall, wiele radości dostarczyło karmienie ozdobnego ptactwa w St. James Park oraz krok przez południk zerowy przy Królewskim Obserwatorium w Greenwich.

Dzięki sprzyjającej pogodzie spacerowali pod opieką pedagogów: Joanny Karp, Magdy Gregorskiej oraz Przemka Sztwiertni od Trafalgar Square przez Piccadilly aż po China Town.

Uczniowie mieli okazję sprawdzić, a zarazem wypróbować w warunkach naturalnych swoją znajomość języka angielskiego. Podczas sześciodniowego pobytu w Londynie dzieci w naturalny sposób doskonaliły swój warsztat językowy, zwiedzając liczne zabytki, słuchając anglojęzycznych przewodników w Londyńskim Tower czy National Gallery, korzystając z audio-przewodników podczas zwiedzania pałacu Królowej w Windsorze, podczas podróży środkami transportu miejskiego chłonęły napisy informacyjne w języku angielskim, aż wreszcie po pobyt u rodzin brytyjskich, gdzie rozmawiały wieczorami o swoich rodzinach, posiłkach, planach następnego dnia i potrzebach z goszczącymi ich angielskimi rodzinami. Wyjechały i wróciły bezpiecznie. **Joanna Karp**

Zaczęło się niewinnie. Wybudowałam dom i postanowiłam, że chcę mieć psa. Fot. K. Francuz

PIES PRZYJACIEL CZŁOWIEKA I CZŁONEK RODZINY

O ustrońskich hodowcach psów i kotów mówiło się kiedyś sporo, a to za sprawą Ustrońskiej Wystawy Psów. Jednak gdy rozpoczęła się budowa nowego Stadionu Miejskiego coroczna wystawa zniknęła z kalendarza. To sprawiło, że słuch o miejscowych pasjonatach zwierząt zaginął, a o ich hodowlach i osiągnięciach więcej nie wspominano. Ten fakt skłonił nas do rozpoczęcia serii, w której przybliżymy zarówno postaci właścicieli jak i historie hodowanych czworonogów.

Pierwszą bohaterką serii jest Bożena Strunk. Jej hodowla Kudłate Serce mieści się w malowniczym obszarze Ustronia pod Jelenicą, gdzie hoduje briardy, czyli owczarki francuskie oraz lhasa apso.

Jak to się zaczęło?

Zaczęło się niewinnie. Wybudowałam dom i postanowiłam, że chcę mieć psa. W domu rodzinnym zawsze mieliśmy kundelki, więc marzył mi się pies rasowy. Tak zaczęłam sprawdzać różne rasy i szukać tej idealnej. Myślałam na przykład o bernardynie, ale gdy dowiedziałam się, że może on zjeść dziennie małego cielaka, to zrezygnowałam. O briardzie pierwszy raz usłyszałam od znajomego, który powiedział mi, że właściciele cieszyńskiego sklepu mają psa tej rasy. Pojechałam więc i zobaczyłam kudłatego misia z futrzastymi, stojącymi uszami. Od razu się w nim zakochałam! Ta rasa nie była jeszcze wtedy popularna no i nie było internetu, ale w znalezieniu psiaka pomogła nam telegazeta. Cena psa też okazała się bardzo przystępna. Pierwszą suczkę briarda kupiłam w 1998 z hodowli Sunflower z Kielc i nazwaliśmy ją Niki. To miał być nasz domowy piesek, ale po jakimś czasie uznałam, że skoro ma metrykę to zgłosimy ją do Związku Kynologicznego i spróbujemy sił na ringach wystawowych, a może potem pomyślimy o szczeniakach. Zrobiłam wszystkie niezbędne certyfikaty, załatwiłam formalności i tak powstała hodowla Kudłate Serce. Pierwsze pieski urodziły się 9 kwietnia 2000, a było ich 9 w czym jedno niestety martwe. I tak odchowałam 8 maluchów. Przy oddawaniu w ręce nowych właścicieli przechodziłam prawdziwy dramat, towarzyszyło temu mnóstwo emocji. To było dla mnie trudne! Ale po jakimś roku pomyślałam, że w domu jest dziwnie cicho, spokojnie... I wtedy zaczęłam planować kolejne mioty.

A jakie psy w historii hodowli najbardziej zapadły w pamięć?

Był Amigo Kudłate Serce, syn naszej Niki. Niestety żył tylko 4 lata, ale był świetnym psem zarówno na wystawie jak i w domu. Całkowity pacyfista, pogodny, spokojny. No i oczywiście pięknie wyglądał. Wspaniałą suczką była też Gean Brikasta. Miała fenomenalny włos, który wyglądał pięknie. Była prawdziwą gwiazdą i zgarnęła BOB-a na Klubowej Wystawie pokonując 90 psów. Ona robiła prawdziwe show! Ale szczerze mówiąc każdy pies pozostał w mojej pamięci i sercu.

A co najbardziej urzekające jest w tej rasie?

Te psy podobają mi się przede wszystkim wizualnie, ale urzekł mnie również ich charakter. Jest to pies pastersko-stróżujący, więc o łagodnym usposobieniu, bardzo rodzinny, uwielbia także dzieci. We Francji była to rasa wykorzystywana w wojsku i policji, także nietrudno je wyszkolić. Kolejnym plusem są włosy, których briard nie gubi ponieważ nie ma okresu linienia. Jeśli pies ma dobry gatunek włosa, co dla mnie jest akurat bardzo ważne, to wystarczy czesanie raz na miesiąc. Mi na przykład podobają się również dogi niemieckie, ale nie mogłabym mieć takiego psa, bo jego krótka sierść byłaby wszędzie. Problemem również jest dla mnie obfite ślinienie. Owczarki francuskie są pod tym względem zdecydowanie bardziej dla mnie.

A jak na tą rasę reagują ludzie spoza branży?

Ludzie często boją się włosa myśląc, że to ich kłopotliwa cecha, ale jest odwrotnie. Niestety w stosunku do briardów panuje też stereotyp groźnego psa, a przecież wszystko zależy od wychowania i tego, ile czasu psu poświęcimy. Zdarzało mi się, że idąc ulicą ktoś chwalił wygląd mojego zwierzaka, ale ostrzegał aby go nie dotykać, bo jest agresywny. Dementowałam ten pogląd, bo moje psy można głaskać, są przyzwyczajone do ludzi, tłumów, samochodów. Wynika to z tego, że poświęciłam

(cd. na str. 14)

Moje psy są na przykład w Sankt Petersburgu czy na Lazurowym Wybrzeżu. Fot. K. Francuz

PIES PRZYJACIEL CZŁOWIEKA I CZŁONEK RODZINY

(cd. ze str. 13)

im należytą uwagę. Często powtarzam, że najwięcej uwagi i socjalizacji trzeba poświęcić psu do półtorej roku, a będziesz miał przyjaciela na wiele lat. Hoduję też Lhasa Apso, jest to pierwotna rasa tybetańska podobna do shih-tsu. Ta rasa z kolei jest bardziej wymagająca, pieski są charakterne i trzeba dobrze je wychować, aby nie sprawiały problemu. Szczeniaki wyglądają jak maskotki, a to czasem bywa mylące dla ich nowych właścicieli.

W życiu hodowli nieodłączny jest temat wystaw. Jak wspomina Pani ustrońską wystawę?

To była na prawdę jedna z fajniejszych wystaw. Po pierwsze przez centrum miasta i bliską odległość od zacienionego terenu i rzeki Wisły. Po drugie z Ustronia jest niedaleko do Czech i na Słowację, także wystawa zrzeszała międzynarodową społeczność. Ja osobiście nie jestem bardzo wystawowa, ale z pierwszą suczką wygrałam i to mnie zachęciło. Niki była koloru płowego, ale wtedy akurat przechodziła przez okres wybarwiania, który dla tej rasy charakteryzuje się utratą barwy sierści. Mimo to zwyciężyłyśmy i to była zachęta. Później z Cofi jeździłam często, bo była suczką, która to lubiła i regularnie wygrywała. Wystawy to też obowiązkowy element przy prowadzeniu hodowli, za który oczywiście jako hodowca muszę zapłacić. Aby otrzymać uprawnienia hodowlane briard musi otrzymać 2 oceny bardzo dobre w wystawie krajowej i 1 w międzynarodowej lub klubowej.

Jakie jeszcze wymogi musi spełniać hodowla, aby szczeniaki mogły otrzymać taki rodowód?

FCI to skrót od Międzynarodowej Federacji Kynologicznej. Pies posiadający taki rodowód musi oprócz osiągnięć wystawowych przejść także testy psychiczne, badanie oczu oraz badanie dysplazji stawów. To bardzo ważne również dla potencjalnego kupca, gdyż ma on wtedy pewność, że trafi do niego zwierzę zdrowe, a także zrównoważone psychicznie.

Z jakimi problemami w kontekście hodowli psów mierzymy się w Polsce?

Głównym problemem Polaków jest to, że jesteśmy podatni na modę, często też mówimy „Po co mi papier?". 80% ludzi nie ma świadomości, co tak na prawdę kupuje. Takie psy często są chore, a wtedy koszt ich leczenia znacznie przewyższa kwotę, którą „za papier" byśmy zapłacili. Pochodzą z reguły z niewiadomego źródła, często z pseudohodowli, która nie jest rzetelna. A według mnie hodowla to miejsce, w którym dba się o zwierzę w każdej sferze, jest ono członkiem rodziny, należycie się go karmi, a suczka legalnie może rodzić do 8 lat. Wystawianie jest drugorzędne, dużą wagę przykładam też do tego, gdzie moje pieski trafiają. Zdobywają też wiele championatów różnych krajów, tytuł Zwycięzcy Świata i Selekcje Francji oraz różne stopnie wyszkolenia PT, PTT, IPO 1 czy BH. Czasami zazdroszczę, że to mój pies a nie ja!

Po skończonej rozmowie wybrałyśmy się na krótki spacer, na którym malutkie lhasa apso Ferbi i Koko świetnie bawiły się z majestatycznym briardem Beti.

Rozmawiała: **Karolina Francuz**

WIADOMOŚCI z RATUSZA

(cd. ze str. 5)

włączeniem do DW 941. Brak tego znaku może spowodować, że pojazdy jadące od ul. Folwarcznej będą kierowały się do zjazdu do stacji paliw, który według nowego oznaczenia umożliwia tylko zjazd z DW 941 a nie przewiduje wjazdu na DW 941. Dodatkowo zamkniecie przejazdu przez pas rozdziału na wysokości ul. Folwarcznej uniemożliwia zjazd osobom jadącym od strony Wisły do „Baru pod Lasem" jednocześnie manewr zawracania pojazdów jadących w stronę Katowic, z uwagi na zamknięcie przejazdów przez pas rozdziału, możliwy będzie dopiero na skrzyżowaniu z ul. Żwirową. Jest to dość popularny i często odwiedzany przez mieszkańców Ustronia i turystów lokal gastronomiczny. Wprowadzenie proponowanych zmian w organizacji ruchu na DW 941 znacznie ograniczy dostępność do tego lokalu i utrudni jego działalność.

3. Projektowane oznakowanie zjazdu do stacji paliw Lotos z DW 941 oraz połączenia z drogą lokalną i drogami dojazdowymi do bazy transportowej i zakładu przetwórstwa drzewnego wymusza skierowanie ruchu na drogę wewnętrzną nie będącą drogą publiczną. Nienormatywny promień łuku na włączeniu drogi nie będącej drogą publiczną do DW 941 skutkować będzie tym, że pojazdy ciężarowe wyjeżdżające z bazy transportowej będą korzystały z przejazdu przez teren stacji paliw lub nie bądą stosowały się do znaku C-2 i linii P-3b. Proponowane oznakowanie w rejonie stacji paliw LOTOS całkowicie eliminuję możliwość skrętu w lewo w stronę Ustronia, jednocześnie manewr zawracania pojazdów jadących w stronę Katowic, z uwagi na zamknięcie przejazdów przez pas rozdziału, możliwy będzie dopiero na skrzyżowaniu z ul. Żwirową.

4. Projektowane oznakowanie skrzyżowania DW 941 z ul. A. Brody przewiduje likwidację pasa lewoskrętu jadąc od strony Wisły. Zachowanie tylko jednego pasa ruchu na DW 941 przy dojeździe do skrzyżowania od strony Wisły nie będzie sprzyjało upłynnieniu ruchu. Stoimy na stanowisku, że na tym niebezpiecznym skrzyżowaniu, w celu zdecydowanej poprawy bezpieczeństwa, wskazane jest wykonanie sygnalizacji świetlnej lub przebudowa skrzyżowania na bezkolizyjne.

Podsumowując fakt wprowadzenia zamknięcia pasów rozdziału w ciągu ul. DW 941 z ulicami Zagajnik, Cicha, Chałupnicza, Gospodarska, Graniczna, a także wprowadzenie zakazu zawracania w rejonie stacji paliw LOTOS stwierdzamy, że bezwzględnie koniecznym jest przebudowa skrzyżowania DW 941 z ul. Dominikańską i Kozakowicką wraz z sygnalizacją świetlną.

Burmistrz Miasta
Przemysław Korcz

BIBLIOTEKA POLECA

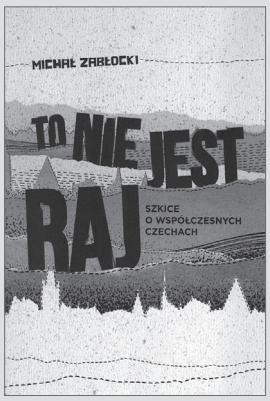

Michał Zabłocki
„To nie jest raj. Szkice o współczesnych Czechach."

Zbiór krótkich esejów na temat naszych południowych sąsiadów. Czechy ukazane przez autora są inne niż te, które znamy w Polsce z licznych stereotypów: są mniej sielankowe, bardziej pogubione, zaniedbane, przepełnione słowiańskim smutkiem i chaosem. Michał Zabłocki przez 13 lat pracował jako dziennikarz PAP. W latach 2010-2012 był korespondentem w Pradze i Bratysławie. Z wykształcenia slawista, bohemista i językoznawca zafascynowany Europą Środkową.

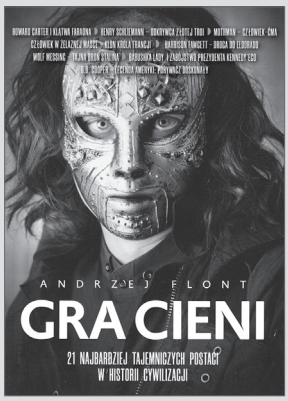

Andrzej Flont
„Gra cieni"

Książka opisująca 21 najbardziej tajemniczych, zdaniem autora, postaci w historii cywilizacji. Pojawiali się znikąd wzbudzając powszechną sensację, nikt nie potrafił potwierdzić ich tożsamości. Znikali z kart historii po cichu i bez słowa. Amenhotep – faraon, którego imię wymazano z kronik, Giovanni Aldini – niespełniony wskrzesiciel zmarłych, George Mallory – rzekomy pierwszy zdobywca Mount Everestu oraz wielu innych intrygujących i na poły legendarnych.

Przy ustrońskim stole

Dobrodziejstwo miodu

Miód jest nie tylko znakomitym smakołykiem, który chętnie zjadamy, ale ma również wiele właściwości leczniczych. Wzmacnia on serce, koi nerwy, ożywia mózg, goi rany. Ma właściwości antybakteryjne, a niektóre bakterie zwalcza lepiej niż antybiotyki. Jest to zaskakujące, że rozcieńczony i podany na zimno, działa przeciwbiegunkowo, a bardziej stężony i lekko podgrzany zwalcza zaparcie i poprawia trawienie. Warto wprowadzić miód do codziennego menu. Miodowe lekarstwa i środki wzmacniające są niezastąpione w okresie zwiększonego wysiłku fizycznego i umysłowego, przy długich, przewlekłych chorobach, stanach wyczerpania, niedoborze związków mineralnych i pierwiastków śladowych. Miód też świetnie sprawdza się jako kosmetyk, dlatego ma zastosowanie w kremach i maseczkach.

Z kolei pyłek kwiatowy pozyskiwany przez pszczoły jest najwartościowszym odżywczym produktem roślinnym. Zawiera białka, cukry proste i złożone, tłuszcze, sterole, nukleoproteidy, witaminy i sole mineralne. W pyłku pszczelim znajduje się ponad 36 makro i mikroelementów. Stosuje się go w zapobieganiu i leczeniu różnych chorób m.in. w leczeniu wtórnej niedokrwistości, bo powoduje znaczny przyrost krwinek czerwonych, hemoglobiny i poziomu żelaza w surowicy krwi. A zatem dbajmy o pszczoły, bo to jest przyszłość zdrowego społeczeństwa.

Wiersz o Pszczelarzu!

Że nie znał się na pszczołach
i miodu miał mało,
więc go serce codziennie
dotkliwie bolało.

Chcąc odnaleźć przyczynę
takiej sytuacji
pszczoły winne wszystkiemu
krzyknął w desperacji.

By wiedziały nicponie,
że strwoniły lato,
co jest w ulach zbiorę
i nic nie dam za to.

Jak pomyślał tak zrobił,
lecz gdy przyszła wiosna
mina pana Pszczelarza
stała się żałosna.

O psie krwie rzekł,
ambicją pewnie się ujęły,
obraziły się na mnie
i z gniewu kipnęły.

Morał prosty z tej bajki
tak prawdą a Bogiem,
jakim był pasiecznikiem
takim psychologiem.

Anna Chmiel

W dawnym Ustroniu

Bohaterem mijającego tygodnia jest Domek Pracy Twórczej przy Muzeum Ustrońskim, dlatego prezentuję zdjęcie tego obiektu wykonane na początku lat 50. XX w. Wówczas to Domek, przerobiony ze starej stodoły, zaczął pełnić funkcję mieszkalną, a zajmowali go państwo Ryckowie. Pośrodku podwórka znajdowała się piaskownica w której bawiły się dzieci (na zdjęciu Irena Peroutka i Stanisław Ferfecki), ponieważ dawny budynek dyrekcji huty (obecnie Muzeum) zajmowało kilka rodzin.

Zabudowania w dzisiejszym skansenie istniały już na początku XIX w., ale były drewniane. W miejscu Domku znajdował się tak zwany prażak, czyli piec szybowy do prażenia rudy żelaza celem jej wzbogacenia. Ok. 1820 r. budynek dyrekcji huty, będący również posiadłością mieszkalną hutmistrza, ogrodzono kamiennym murem, a w drewnianych obiektach wewnątrz podwórza hodowano zwierzęta domowe oraz przechowywano płody rolne. W połowie XIX w. drewniany obiekt dzisiejszego archiwum przekonstruowano na murowaną masztalnię dla koni. Natomiast ok. 1890 r. pozostałe drewniane szopki rozebrano, na ich fundamentach wznosząc nowe – murowane, zachowując dotychczasowe przeznaczenie. Zapewne dla oszczędności wschodnią ścianą Domku stała się część historycznego muru, okalającego posiadłość.

W kolejnych latach zamknięto hutę, potem odlewnię, a dawną rezydencję hutmistrza zaczęły zamieszkiwać rodziny ustrońskich kuźników. Każda z nich hodowała zwierzęta domowe, zatem nasz Domek pełnił funkcję stodoły, służąc już nie hutmistrzowi, ale robotnikom. Po II wojnie światowej, w związku z deficytem lokalowym, Domkowi nadano funkcję mieszkalną. W przymuzealnej kuźni była pralnia, a pośrodku znajdował się kurnik, widoczny na zdjęciu. Kolejnej adaptacji dokonali w 1996 r. Danuta i Leon Śliwkowie. A w 2019 r. obiekt ten zyskał zupełnie nowe życie dzięki Magdalenie Lupinek. Reasumując: piwnica Domku sięga początków XIX w., jego ściana wschodnia pochodzi z ok. 1820 r., a ściany pozostałe są o 70 lat młodsze. Jakkolwiek by nie liczyć, to już 130-latek, któremu gruntowny remont się należał. A to jeszcze nie koniec niespodzianek w muzealnym skansenie.

Alicja Michałek

ŚWIĘTO DRZEWA W USTRONIU

W Ustroniu odbyła się ekologiczna akcja Święto Drzewa, w efekcie której w sąsiedztwie dolnej stacji kolei linowej na Czantorię powstał ekologiczny zakątek będący rajem dla owadów odgrywających bardzo ważną rolę w ekosystemie. A młodzież z ustrońskich szkół wzięła udział w ciekawych warsztatach edukacji ekologicznej.

Ustrońskie Święto Drzewa miało miejsce 21 października, a zorganizowała je znana organizacja ekologiczna Klub Gaja przy współpracy z Koleją Linową „Czantoria". – To już siedemnasta edycja Święta Drzewa i nie ukrywam, że bardzo zależy nam na tym, aby jak największa ilość różnych podmiotów brała w niej udział, żeby angażowały się w nią nie tylko szkoły i samorządy, ale także szeroko rozumiany biznes. W tym kontekście udział w tym projekcie miejskiej spółki Kolej Linowa „Czantoria" wart jest podkreślenia tym bardziej, że zajmuje się ona – mówiąc obrazowo – zapewnianiem ludziom dobrego samopoczucia w otoczeniu przyrody i swoim działaniem pokazuje, że ta przyroda jest dla niej ważna. Pragnę tu podkreślić, że zmiany klimatu są wręcz dramatyczne i wszyscy powinniśmy włączyć się w pracę na rzecz ich spowolnienia. Dlatego bardzo cieszę się z faktu, że Kolej Linowa „Czantoria" wraz z miastem Ustroń i młodzieżą z tego miasta uczestniczyły wraz z nami w Święcie Drzewa – mówi Jacek Bożek, prezes Klubu Gaja. Ekologiczna akcja w Ustroniu składała się z dwóch części. Najpierw dla ustrońskich uczniów zorganizowano warsztaty edukacyjne, podczas których między innymi budowano budki lęgowe dla owadów zapylających. Młodzi mieszkańcy Ustronia otrzymali również ciekawe materiały edukacyjne, które wraz z wykonanymi podczas warsztatów budkami dla owadów zabrali do swoich szkół. Druga część ekologicznej akcji polegała na posadzeniu w sąsiedztwie dolnej stacji kolei linowej na Czantorię kilkudziesięciu miododajnych roślin, będących naturalnymi spichlerzami dla owadów zapylających, takich jak motyle, dzikie pszczoły, złotooki czy biedronki. Wśród tej nowej roślinności usytuowano wykonane podczas warsztatów specjalne miejsca schronienia potocznie określane domkami. W efekcie powstało wyjątkowo przyjazne miejsce dla dzikich zapylaczy, jak nazywa się wymienione wcześniej owady. – Nasze włączenie się w Święto Drzewa nie powinno dziwić, wszak Czantoria znajduje się w sąsiedztwie obszaru chronionego Natura 2000, na terenie Parku Krajobrazowego

Beskidu Śląskiego, a na jej stokach istnieje rezerwat przyrody „Czantoria" więc wszystkie nasze działania zawsze mają na względzie dobro środowiska naturalnego. Dodatkowo myślimy również o osobach korzystających z naszej oferty rekreacyjnej. Wiemy, że chcą one wypoczywać w otoczeniu pięknej przyrody, więc im tej przyrody więcej i bardziej atrakcyjnej, tym nasza oferta lepsza i ciekawsza. Cieszymy się nie tylko z małego raju dla owadów jaki powstał tuż obok dolnej stacji naszej kolei linowej, ale również z tego, że młodzi mieszkańcy Ustronia mieli interesującą lekcję tego, jak w praktyczny sposób mogą pomagać przyrodzie – mówi Zbigniew Kufrej, prezes Zarządu Kolei Linowej „Czantoria".

W ustrońskim Dniu Drzewa oprócz szkolnej młodzieży między innymi uczestniczyli: burmistrz Ustronia Przemysław Korcz, przewodniczący Rady Miasta Ustroń Marcin Janik, członek Zarządu Powiatu Cieszyńskiego Christian Jaworski, wybrany na posła podczas ostatnich wyborów parlamentarnych Przemysław Koperski, prezes Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze" Tadeusz Dybek, Skarbnik Miasta Ustroń Aleksandra Łuckoś, nadleśniczy Nadleśnictwa Ustroń Leon Mijal, Przewodniczący Komisji Ochrony Przyrody, Krajoznawstwa i Turystyki Pieszej Jan Machała, V-ce Przewodniczący Komisji Ochrony Przyrody, Krajoznawstwa i Turystyki Pieszej Piotr Stebel.

NASI W II LIDZE

M. Cieślar.

Sz. Medwid.

NMC Górnik Zabrze to ścisła czołówka polskiego handballu, co najdobitniej pokazuje tabela PGNiG Superligi, w której zabrzanie plasują się tuż za podium. Od tego sezonu zespół z Górnego Śląska posiada swoją drugą drużynę w II lidze, w którym występują najbardziej utalentowani zabrzańscy juniorzy. Wśród nich nie mogło zabraknąć Mateusza Cieślara i Szymona Medwida, czyli dwóch wychowanków MKS-u Ustroń, którzy barwy Górnika reprezentują już trzeci rok. W dotychczasowych spotkaniach drugiej ligi młodzi zabrzanie zapisali na swoim koncie jedno zwycięstwo (32:31 z Grunwaldem Ruda Śląska) oraz trzykrotnie zmuszeni byli przełknąć gorycz porażki (25:28 z PGE II VIVE Kielce, 30:38 z ASPR Zawadzkie i 25:40 z Viretem Zawiercie). W tych czterech spotkaniach Mateusz Cieślar zdobył osiem bramek, natomiast Szymon Medwid siedem. Obaj utalentowani szczypiorniści rodem z Ustronia, grę w seniorach na poziomie II ligi łączą z występami w Śląskiej Lidze Juniorów, w której „ich" Górnik zajmuje najniższy stopień ligowego podium. W dotychczasowych czterech spotkaniach tych rozgrywek S. Medwid zapisał na swoim koncie szesnaście trafień, natomiast M. Cieślar tych trafień ma aż trzydzieści, dzięki czemu jest drugim najlepszym rzucającym całych rozgrywek. **Arkadiusz Czapek**

KOLEJNE SUKCESY USTROŃSKIEGO WODZA

Zaledwie kilka tygodni temu pisaliśmy o Grzegorzu Szczechli i jego ambitnych, sportowych działaniach w kontekście Barbarian Race. Dzisiaj ponownie wracamy do sylwetki Wodza i jego kolejnych osiągnięć. A jest o czym mówić, bo zdobył on 10 miejsce w elicie na Mistrzostwach Świata w Londynie i jak wspomniał jest z tego wyniku bardzo dumny, chociaż czuje drobny niedosyt. Razem z zespołem zdobyli także 15 miejsce w sztafecie, a podczas biegu oprócz sportowej rywalizacji mieli też okazję dobrze się bawić. Do kraju wrócili zadowoleni z wyników oraz zmotywowani do dalszych treningów. **(kf)**

Wojtek Górniak, zawodnik UKS Beskidy zajął 1. miejsce w Wojewódzkim Turnieju Klasyfikacyjny Kadetów, który został rozegrany w Pszczynie.

42/2019/4/R

42/2019/5/R

Piłka jest tutaj. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTROŃ. (33)854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-340-518, 33 854-22-57. www.komandor.pl

Brykiet bukowy, buk suchy workowany, drewno podpałkowe – kartony, węgiel groszek workowany. (33) 854-47-10.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3. (33) 444-60-40.

Spawanie plastików. Ustroń, ul. Obrzeżna. 501-444-534.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, desek. Odnawianie schodów. Tanio! 666-989-914.

MOBILNY FRYZJER dla osób starszych, seniorów, emerytów! Zadzwoń przyjadę! 505-152-958.

OGŁOSZENIA DROBNE tylko 0,60 zł za słowo + VAT

42/2019/6/R

Zgubiono telefon z charakterystycznym etui z łowicką wycinanką.
Uczciwego znalazcę proszę o kontakt 609-717-526
lub informację w sklepie na targowisku TANIE CIUCHY.

Kącik Szachowy – rozwiązanie z GU nr 41: g4

DYŻURY APTEK

Dyżur w godzinach 8.00-22.00.

24.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
25-26.10	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
27-28.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
29-30.10	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
31.10-1.11	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

25.10 17.00 Finisaż wystawy „Śląsk Cieszyński w teleobiektywie 2018”, *Muzeum Ustrońskie*

25.10 17.00 Spotkanie z autorem – promocja książki Andrzeja Hermanowicza „Mistyczne Podróże V”, *czytelnia Biblioteki*

26.10 18.00 Koncert trzech tenorów, *MDK „Prażakówka”*, bilety 30 zł

26.10 10.00 Orłowa Trail Ustroń, półmaraton górski, *więcej na s. 3.*

27.10 9.00-13.00 Ustrońskie Targi Staroci, *targowisko miejskie*

3.11 18.00 Koncert Adama Makowicza, *MDK „Prażakówka”*, bilet 40 zł

8.11 18.00 Zespół „Dzień Dobry” – Legendy muzyczne, *MDK „Prażakówka”*, bilety 25 zł

9.11 7.00-18.00 30 Bieg Legionów, *al. Legionów*

15.11 18.00 Pomyśl o mnie – koncert piosenek Anny German, *MDK „Prażakówka”*, bilety 25 zł

16.11 00.00-17.00 Piekło Czantorii, Szczegółowe informacje: beskidzka160.pl/pieklo-czantorii/

USTROŃSKA

10 lat temu – 22.10.2009 r.

ROCZNICA BITWY

12 października w rocznicę bitwy pod Lenino odbyła się patriotyczna uroczystość. Mimo ulewnego deszczu pod Pomnikiem Pamięci zebrali się kombatanci, przedstawiciele władz samorządowych, młodzież szkolna. O samej rocznicy Ludwik Gembarzewski mówił: – Uroczyste obchody rocznic świąt państwowych, to pamięć o tych, którzy wpisali się złotymi zgłoskami w skarbiec naszej historii. 66 lat temu pod Lenino żołnierz polski rozpoczął kolejny rozdział chwały oręża polskiego w walkach o wyzwolenie ojczyzny.

ŻYCIE I SKRZYPCE

Skojarzmy skrzypce z muzyką klasyczną i będzie to bardzo dobre skojarzenie. Skojarzmy z jazzową, rozrywkową – nieco gorzej, bo nie nasuwa się od razu, myślimy o alternatywie, jesteśmy ostrożni, bo to nie jest to, do czego nas przyzwyczajono. Być może dla niektórych muzyków, zafascynowanych różnymi nurtami i gatunkami swojej sztuki, pojawia się problem wyboru jednego z nich w charakterze specjalizacji. Marcin Hałat takiego problemu nie miał nigdy, on po prostu wybrał Muzykę. A może wybrali za niego dziadkowie, którzy podarowali mu pierwsze skrzypce, kiedy miał pięć lat? Może wybrała mama, która zdecydowała się rozpocząć jego edukację muzyczną? Muzyka wybrała jego, bo inaczej się nie dało. Przyszedł na świat w rodzinie z bogatymi tradycjami muzycznymi – jego wujkiem jest Józef Broda.

MIEJSKIE NAGRODY

Miejskie obchody Dnia Edukacji Narodowej odbyły się w tym roku w hotelu Diament na Zawodziu. Władze samorządowe miasta spotkały się z dyrektorami placówek oświatowych i wyróżnionymi nauczycielami. (...) Następnie przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina i burmistrz Ireneusz Szarzec wręczyli nagrody nauczycielkom gimnazjalnym: Jolancie Kamińskiej z G-1, Iwonie Brudny z G-2, nauczycielkom szkół podstawowych: Krystynie Foltyn z SP-2, Jolancie Kocyan z SP-3, Karolinie Dybie z SP-3, Janinie Barnaś z SP-5, Helenie Panasiuk z SP-6, nauczycielkom z przedszkoli: Urszuli Gomoli z P-1, Renacie Labzik z P-4, Bernadecie Zając z P-5, Barbarze Paszek z P-6. Nagrodę otrzymał również jeden nauczyciel, Dariusz Gierdal z SP-1. Po wręczeniu nagród wzniesiono toast. Wybrała: **(lsz)**

42/2019/7/R

OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW
881-40-40-50

42/2019/8/R

SKLEP U PAKUŁKI
Ustroń Hermanice ul. Skoczowska 23
tel. 33 854 47 10, ZAPRASZAMY

Nie taki dawny Ustroń, 2008 r. Fot. W. Suchta

USTROŃSKI UNIWERSYTET DZIECIĘCY

W Ustroniu działają dwa uniwersytety – dla seniorów Uniwersytet Trzeciego Wieku, a dla najmłodszych Ustroński Uniwersytet Dziecięcy. Oba do życia powołała Akademia Esprit wraz z Fundacją Esprit. Pierwsze zajęcia UUD pt. „Magiczny świat chemii" prowadził Stanisław Kubicius, przewodniczący obecnej Rady Powiatu Cieszyńskiego, ale też długoletni nauczyciel chemii w różnych szkołach naszego powiatu i członek Rady Programowej UTW.

Wykładowca spotkał się ze swoimi małymi studentami w ubiegły czwartek i piątek. Mimo, iż w swojej pracy zawodowej jako wicedyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika, a także dyrektor Gimnazjum w Dębowcu miał do czynienia głównie z młodzieżą, to jednak nawiązał dobry kontakt z uczestnikami zajęć, a co najważniejsze zainteresował ich nauką. Zaczął od przeglądu warsztatu chemika, pokazując i ucząc nazw naczyń i przyrządów do wykonywania doświadczeń. Później w pełni je wykorzystał prezentując dzieciom atrakcyjne, kolorowe i dymiące doświadczenia. Studenci słuchali z zaciekawieniem, zadawali pytania, a gdy sami mieli odpowiadać wykazywali się dużą kreatywnością w myśleniu i również w działaniu.

Jak podkreślają twórcy Ustrońskiego Uniwersytetu Dziecięcego wszystkie dzieci są ciekawe świata, warto więc tę cechę pielęgnować i rozwijać. Będzie to można robić podczas czterech zajęć, jakie czekają jeszcze dzieci w I semestrze roku akademickiego 2019/2020. Będzie to listopadowe spotkanie z Józefem Brodą pt.: „Dźwięk jak pędzel do malowania siebie i świata", w grudniu warsztaty pod kierunkiem Dariusza Gierdala pt. „Malarstwo za pomocą szablonów", w styczniu zajęcia Aleksandra Dordy pt. „Terra insecta – czy Ziemia jest planetą owadów". W drugim semestrze planowane są zajęcia z archeologii, geografii, fizyki z astronomią i obronności kraju. **(mn)**

KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) obowiązkowo w portfelu kierowcy, **8)** metalowa do wkręcania, **9)** pokazuje przejechane kilometry, **10)** miłośnik czegoś, **12)** element spadochronu, **14)** wybuchowy owoc egzotyczny, **15)** skrajna deska wycięta z kloca, **16)** sztuka J. Machulskiego o Machiavellim, **19)** wąska przełęcz na Świnicy, **22)** zakłócenie pracy serca, **23)** udaje motocykl, **24)** najzimniejszy stan USA.
PIONOWO: 2) słuszność, **3)** kraj w Ameryce Południowej, **4)** element koła, **5)** drapieżny kot z Andów, **6)** artyści cyrkowi, **7)** gruby pniak, **11)** kuzynka masła, **13)** przydatna w książce, **17)** do bujania pod drzewem, **18)** imię męskie, **20)** część kredytu, **21)** waga opakowania.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 31 października.

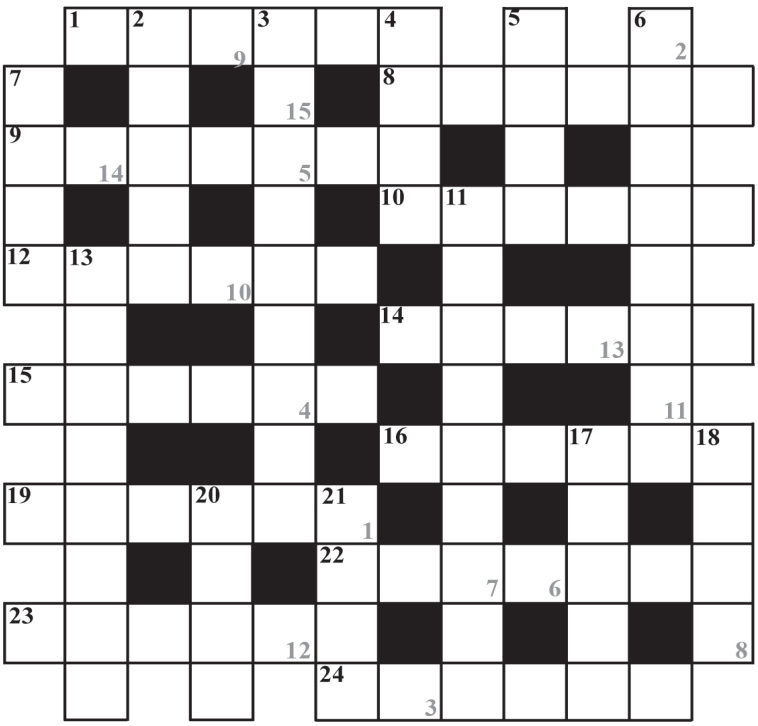

Rozwiązanie Krzyżówki z numeru 40

KIEDY BABIE LATO

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje:* **Zuzanna Kołodziej** z Ustronia, os. Manhatan. Zapraszamy do redakcji.

* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustrońska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustrońskiej.

Fot. W. Suchta

TAK SIĘ BRONI RZUTY KARNE

KS Kuźnia Ustroń - TS Podbeskidzie II Bielsko-Biała 3:0 (2:0)

19 października w rozgrywkach piłkarskiej IV ligi Kuźnia podejmowała drugą drużynę Podbeskidzia. Kibice w takich przypadkach zawsze patrzą, czy w tym samym czasie meczu nie rozgrywa drużyna pierwsza, więc nie będą mogli wystawić swych gwiazd. Warto przypomnieć, że piłkarz grający więcej niż połowę spotkania nie może grać przez 48 godzin. Ponadto jeżeli występował w 2/3 spotkań pierwszej drużyny eliminuje to go z występów w drużynie drugiej. Sprawdziłem też stronę internetową Podbeskidzia i kadra pierwszej drużyny liczy 27 zawodników, drugiej 19 zawodników. Na oglądanie najlepszych z Podbeskidzia praktycznie w IV lidze nie ma szans. Można jednak czerpać z rezerw, w czym trenerzy raczej nie przesadzają. W meczu w Ustroniu z kadry pierwszego zespołu wystąpiło 3 zawodników i grali przez cały mecz. Pięć razy w tym sezonie zdarzyło się, że pierwszy i drugi zespół Podbeskidzia grał w tym samym dniu i dwukrotnie druga drużyna wygrywała, w tym z liderem z Wodzisławia i z Beskidem Skoczów, co było raczej oczywiste, raz zremisowała. Niektórzy kibice pomniejszali wagę zwycięstwa Kuźni, bo w ich przekonaniu w Ustroniu zagrali jacyś juniorzy, gdyż tego samego dnia pierwsza drużyna Podbeskidzia grała z Jastrzębiem, zresztą przegrywając 0:2. Nie był to więc dobry dzień dla tego klubu.

Kuźnia wygrała pewnie i panowała przez większość czasu na boisku. Trochę ułatwiali to zawodnicy z Podbeskidzia chcący indywidualnie jak najlepiej zaprezentować się na tle kolegów, tym samym wikłając się w indywidualne akcje, ze stratą dla siebie i całej drużyny.

Kuźnia od początku dobrze ustawiła grę, grała szeroko stwarzając pole do swobodnego rozgrywania piłki. Już w 16 minucie prowadzi 2:0 i strzelcem obu bramek jest Michajło Ławruk. Pierwszą bramkę strzela głową po dośrodkowaniu Pawła Sękowskiego, drugą po podaniu w pole karne Dariusza Ruckiego, który zagrał dobre spotkanie, był wszędzie i co najważniejsze dobrze podaniami obsługiwał kolegów. W obronie pochwalić należy Damiana Madzię, mimo że to po jego faulu w 30 min. sędzia podyktował rzut karny przeciwko Kuźni. Faul był raczej koniecznością po tym jak kolega się majtnął we własnym polu karnym i zawodnik Podbeskidzia znalazł się na wyśmienitej pozycji do zdobycia gola. Ale gola nie zdobyli, bo rewelacyjnie karnego obronił bramkarz Kuźni Bartosz Sekuła. Był to przełomowy moment spotkania. Gol mógł dodać skrzydeł rywalom, a obrona karnego wyraźnie podcięła im skrzydła. Gdy w 55 min. Konrad Kuder strzela na 3:0 dla Kuźni wszystko jest jasne. W 64 min. na boisko wchodzi Adrian Sikora wszyscy liczą na kolejna bramkę, bo tez wszystkie bramki dla Kuźni w trzech poprzednich meczach zdobywał ten zawodnik, zawsze wchodząc na murawę w drugiej połowie spotkania. Tym razem się nie udało, mimo że stworzył kilka groźnych sytuacji.

Pogoda dopisała, było słonecznie, a mimo to na trybunach mniej kibiców niż to miało miejsce przed dwoma laty, gdy to na mecze przychodziły całe rodziny. Piłkarze tymczasem, jak to na boisku, wykrzykiwaniem wulgaryzmów skutecznie odstraszają ten rodzaj publiczności. No i nie przychodzą. Słyszałem za to teorię, że cenę biletu podniesiono do 10 zł za wrażenia artystyczne, bo też niektórzy piłkarze potrafią budować przekleństwa wielopiętrowe. W ostatnim meczu najlepiej w tej konkurencji zademonstrował się kapitan Podbeskidzia, dodając do przekleństw próbę wszczęcia bójki. Oczywiście w takich sytuacjach sędziowie nie reagują, a nawet akceptująco się uśmiechają. Lubią taką atmosferkę.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Bartosz Sekuła, Damian Madzia, Michał Pszczółka, Arkadiusz Trybulec, Dariusz Rucki, Konrad Kuder, Jakub Wojtyła, Arkadiusz Jaworski (od 64. min. Tomasz Czyż), Michajło Ławruk (od 72 min. Jakub Bujok), Paweł Sękowski (od 57. min. Jakub Wilczek), Maksymilian Wojtasik (od 64 min. Adrian Sikora). **Wojsław Suchta**

1	APN Odra Wodzisław	11	23	26:13
2	KP GKS II Tychy S.A.	10	20	24:12
3	LKS Unia Książenice	11	20	28:20
4	MKS Czechowice-Dziedzice	11	20	25:18
5	LKS Goczałkowice-Zdrój	11	19	20:15
6	LKS Drzewiarz Jasienica	11	19	24:22
7	**KS Kuźnia Ustroń**	**11**	**18**	**23:17**
8	LKS Czaniec	11	18	12:10
9	KS Polonia Łaziska Górne	11	18	15:14
10	TS Podbeskidzie II BB.	11	17	19:20
11	LKS Bełk	11	13	20:29
12	KS Spójnia Landek	11	12	12:15
13	GKS Radziechowy-Wieprz	11	11	19:20
14	MKP Odra Centrum Wodzisław	11	9	12:29
15	LKS Wilki Wilcza	11	7	11:20
16	KP Beskid Skoczów	10	2	13:29

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** / Nakład: **1200** egzemplarzy/ Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: **http://gazeta.odo.ustron.pl** /Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA" Sp. z o. o.** ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyn, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukarniamodena.pl.

Numer zamknięto: **21.10.2019 r.** Termin zamknięcia kolejnego numeru: **28.10.2019 r.**

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH" Kobyłecki Sanatorium „Równica", Kiosk „U Sikorek" w centrum, Delikatesy Centrum Lipowiec, Lewiatan Manhatan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica", STRIMEX Zakład Przyrodoleczniczy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.